Wicemarsz. Wenda o mniejszościach narodowych

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, sobota 18 lutego 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 48

SENSACYJNA MOWA PROF. BARTLA W SENACIE

Braki szkolnictwa powszechnego i średniego, przy równoczesnym przeciążeniu młodzieży pracą — Reforma studiów na Wyższych Uczelniach musi być przeprowadzona nawet przez narzucenie — Jaki jest sens autonomii uniwersyteckiej? — Awantury i bierność senatów akademickich utrudniają pracę naukową — Absurdy eksterytorialności i antypaństwowe wiece i ulotki — Organizacje ideowo-wychowawcze winne być wyprowadzone po za obręb uczelni — Apel do Ministra o położenie kresu anarchii — Sprawa prof. Bulandy

Warszawa. 17. 2. (Tel. wł. — l. r.). Wczoraj w Komisji budżetowej Senatu zabrał głos b. premier prof. sen. Bartel i wygłosił obszerne przemówienie w sprawach Ministerstwa W.R. i O.P. — To co pan sprawozdawca — mówił premier Bartel — powiedział o studiach akademickich, przytaczając dane z ukończenia studiów byłoby jeszcze stanem bardzo dobrym. Ukończenie Politechniki w ciągu 6 i 3/4 roku to jest optimum, którego życzyćby sobie należało.

W rzeczywistości sytuacja wygląda znacznie gorzej.

To co przytoczę, odnosi się do terenu Politechniki lwowskiej. Zajmowałem się, będąc specjalnie czułym na punkcie statystyki, szczególnie sprawą długotrwałości studiów akademickich.

Przeciętnie czas studiów studenta Politechniki lwowskiej wynosi 13,8 lat, a kończy studia przeciętnie zaledwie 1/3 zapisujących się na nie.

Min. **Świętosławski:** Ja mam w tej sprawie inne dane.

Prof. Bartel: Na rok 1926/27 zapisało się na Wydział Inżynierii Politechniki lwowskiej 107 studentów. Po 4 latach ukończył z nich 1, po 5 latach 4, po 6 latach 6, po 8 latach 8, po 8 latach 4, po 9 latach4,po 10 latach — 8, po latach 11-tu — 2, razem po 11 latach 37. Na Wydział Mechaniczny w roku 1926/27 zapisało się 105 studentów, z tego po 4 latach skończyło 4, po 5 latach 10, po 6 latach 8, ogółem po 11 latach 57 ze 105 zapisanych. Wreszcie muszę zaznaczyć, że Wydział Mechaniczny ma specjalnie dobrą koniunkturę, gdyż kończący go dostaje szybko dobre zatrudnienie. Tym się tłumaczy, że ukończenie studiów na Wydziale Mechanicznym idzie prędzej, ale inne Wydziały przedstawiają się o wiele gorzej. Np.

Wydział Rolniczy po 11 latach skończyła zaledwie 1/3 studentów.

A co się stało z resztą

Min. **Świętosławski:** Odpadła ze studiów.

Prof. Bartel: Tak, odpadła po drodze. Jakie są tego przyczyny? Przyczyn jest bardzo dużo. Wymienię z nich kilka.

Przede wszystkim niedostateczne przygotowanie młodzieży, przychodzącej ze szkół średnich. Przygotowanie to jest zarówno niedostateczne w tych przedmiotach, które są specjalnie na Politechnice potrzebne, jak i w ogóle szwankuje wykształcenie ogólne.

Dla zorientowania się w ogólnych horyzontach umysłowych młodzieży, wstępującej na Politechnikę, przeprowadziłem pewne doświadczenie dla sprawdzenia poziomu wykształcenia.

Otóż wyniki są rewelacyjne. Poziom umysłowy młodzieży, kończącej szkoły średnie jest bardzo niski. Brakuje wiadomości ogólnych, które po prostu można znaleźć w każdym z dzienników.

No i trzeba pamiętać o tym, że na Politechnice młodzież ta nie będzie miała wiele czasu na uzupełnienie swego wykształcenia ogólnego. Zbyt jest pochłonięta pracą zawodowo-naukową. Młodzież przychodząca obecnie na Wyższe Uczelnie, nie zna zupełnie języków obcych, słabo zna polski, pisać po polsku oczywiście nie umie, bo kto dziś to umie (ogólny śmiech). Pozwolą panowie, że przytoczę kilka odpowiedzi studentów, otrzymanych przy moich zaświadczeniach. Pytania dotyczyły rozmaitych dziedzin życia. Chodziło o zbadanie ogólnego poziomu wykształcenia studentów.

I tak np. 58 proc. studentów nie wiedziało kto to był Raymund Poincare; akwafortę określili studenci, idący na Wydział Architektury, jako ujście wodociągu, 38 proc. nic o niej nie mogło powiedzieć; 11 proc. nie wiedziało nic o Galileuszu; 48 proc. nie słyszało o Ryszardzie Wagnerze. Przykładów tych mógłbym przytoczyć bez końca. Podałem tylko kilka najcharakterystyczniejszych. Widać z tego, że coś w szkole średniej jest nie w porządku.

Powszechnie się mówi, że uczniowie w szkole średniej są przeciążeni pracą.

Istotnie wiem to z własnej obserwacji. Dziecko jest od 8 rano do 9 wieczór zajęte pracą, a potem student nie potrafi dać odpowiedzi na najprostsze pytania. Np. w I. klasie żeńskiej podano takie zagadnienie, które mam wrażenie podała stara, doświadczona w tych sprawach nauczycielka:

„Czy prawdą jest, że bliskie współżycie zabija miłość?"

Młodzież przychodzi na Wyższe Uczelnie nie przygotowana, a Wyższe Uczelnie stawiają jej coraz większe wymagania. Student na Wydziale Inżynierii Politechniki lwowskiej ma przed sobą 26 egzaminów i wiele bardzo trudnych projektów. W tych warunkach człowiek kończący po dziesięciu latach ciężkiej pracy Politechnikę, staje się zupełnie wypompowany, jak można więc wymagać od niego prężności i dynamiki.

To przeciążenie wymaganiami przez Wyższe Uczelnie winno być jak najprędzej usunięte, a czy da się to przeprowadzić? Uważam, że pozostawienie sprawy reformy studiów wyłącznie uczelni nie da pozytywnego rezultatu. Nie sądzę, by bez nacisku Ministerstwa konieczna reforma została przeprowadzona.

A szkopuł autonomii? Uważam że autonomia na wyższych uczelniach to jest wolność wypowiadania swych przekonań naukowych przez profesorów bez przepuszczania ich przez filtry policyjne, ponadto swoboda w obsadzaniu katedry według wyłącz nie naukowych kwalifikacyj osób. Natomiast inne kwestie nie są istotne.

Reforma wyższych studiów musi być przeprowadzona szybko, albowiem stoimy przed brakiem sił fachowych w gospodarstwie krajowym. Młodzież nasza pracuje w trudnych warunkach. Interesowałem się sprawami studiów w krajach zachodnich. Np.

we Włoszech student ma maksymalnie 3 godziny wykładów dziennie, podczas gdy w Polsce 5—6 godzin. Takiej ilości wykładów słuchać nie podobna. Ministerstwo powinno nie oglądając się na nic, wywrzeć odpowiedni nacisk, aby sprawa studiów została szybko załatwiona.

Uważam, że należy radom wydziałowym dać pewien termin do złożenia projektu reformy, a w razie niedotrzymania terminu reformę narzucić.

Dalszą przyczyną obecnego złego stanu rzeczy są stosunki na wyższych uczelniach. Jak to się wyraził pan sprawozdawca „manewry" różnego rodzaju.

W warunkach panujących nie można absolutnie pracować.

Obliczyłem, ile się przez przeróżne zamieszki na wyższych uczelniach traci wykładów i studiów. Otóż np.

w ostatnim semestrze zimowym odpadło z moich wykładów i prac konstrukcyjnych 36 proc.

Co jakiś czas zawieszane są wykłady z powodu przeróżnych niepokojów, na tle kwestii żydowskiej, lub kwestii politycznej. Młodzież akademicka chce rozwiązać kwestie żydowską. Żydów ma się usunąć z uczelni, a ci, którzy pozostaną, mają stać po którejś tam stronie. Na tym tle wybuchają nieustanne awantury. Atmosfera jest nie do wytrzymania. Jedyną reakcją władz akademickich to zawieszanie i odwieszanie wykładów. Po wznowieniu wykładów przez kilka tygodni jest spokój, a później wszystko się powtarza od początku.

Bierne stanowisko senatorów jest dla mnie niezrozumiałe. Jestem naukowcem z zamiłowania i szkoła jest dla mnie świątynią nauki. Jeżeli w tej szkole mamy do czynienia z wypadkami rozbestwienia, gdy dziesięciu napada na jednego, kłuje go nożami, a nawet zabija, to ja się z tym nie mogę pogodzić i nigdy się nie pogodzę.

Ale to nie wszystko.

Pozostają wystąpienia polityczne, skierowane przeciw rządowi a nawet państwu. Mógłbym przytoczyć kilka bardzo drastycznych przykładów. Ograniczę się tylko do jednego.

Podczas blokady uniwersytetu we Lwowie przed paru tygodnia mi ukazał się na wiecu zielony sztandar z wielkim mieczem Chrobrego. Wygłoszono mowę, która zawierała ustęp, że sztandar ten zastąpi wkrótce sztandar państwowy na Zamku warszawskim. Mogę wiele rzeczy zrozumieć, ale do czego to prowadzi. Pamiętam, myśmy też mieli pewne ambicje polityczne, z gen. Litwinowiczem i innymi mieliśmy ambicje zerwania orła rosyjskiego z konsulaut we Lwowie i dokonaliśmy tego. Używaliśmy atramentu dla oblania orła pruskiego. Ale żeby mieć ambicje zerwania własnego sztandaru państwowego, tego nie rozumiem.

I te wszystkie zajścia **nie znajdują właściwej reakcji na zebraniach senatów uczelni.**

A gdybym chciał przeczytać odezwy akademickie, skierowane przeciw rządowi, to są one niesłychane. Starostę, bardzo porządnego człowieka nazywa się łotrem itp.

Nie rozumiem dlaczego traktowany jest eksterytorialnie dom akademicki, lub też ogród politechniki, gdzie schronić się może każdy rzezimieszek, ale policjant musi stać bezradnie u jego bram.

Odezwy młodzieży traktują młodzież jako jednolitą całość, a tymczasem z własnej obserwacji mogę stwierdzić, że

większość młodzieży akademickiej bez względu na przekonania polityczne, chce przede wszystkim studiować.

Na Politechnice lwowskiej studiuje około 3 tys. studentów, z tego 800 należy do Bratniej Pomocy.

Z tych 800 tylko 350 to młodzież narodowa. Ta grupa terroryzuje i

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

SPRAWA ŻYDOWSKA I UKRAIŃSKA

Przemówienie wicemarszałka płk. Wendy podczas obrad nad budżetem M. S. W.

Warszawa, 17. 2. (PAT) Sejm obradował wczoraj w obecności premiera gen. Sławoja-Składkowskiego nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Posiedzenie rozpoczęło się od referatu sprawozdawcy wicemarszałka Długosza, który scharakteryzował ogólną działalność ministerstwa i omówił cyfry budżetu.

Co do Śląska sprawozdawca oświadcza, że

czas skończyć z separatyzmem i znieść kordony, które nas jeszcze oddzielają od Śląska. (Oklaski.)

Omawiając przebieg dotychczasowy wyborów samorządowych sprawozdawca zaznacza, że

wieś polska udowodniła, że idea konsolidacji jest silniejsza od wszelkich partyjnych oporów. (Oklaski.)

Doły różnych organizacyj politycznych wykazują dziś inny prąd i coraz wyraźniej domagają się konsolidacji narodu.

Tylko przez zwartą jedność narodową możemy zmierzać do potęgi naszego Państwa. (Oklaski.)

Sprawozdawca prosi o przyjęcie tego budżetu według wniosków Komisji budżetowej. (Oklaski.)

Po przemówieniu referenta zabrał głos szef sztabu O.Z.N. wicemarszałek płk. Wenda, powitany przy wejściu na trybunę oklaskami.

Rok ubiegły — mówił wicemarszałek Wenda — był egzaminem sprawności dla Korpusu Ochrony Pogranicza. Policja spełnia swe obowiązki ofiarnie, zyskując sobie uznanie społeczeństwa. (Oklaski.)

Zagadnienia mniejszościowe tworzą trudny do rozwiązania kompleks — każde z nich bowiem ma swoje specyficzne cechy.

ZARÓWNO DO SPRAWY ŻYDOWSKIEJ JAK I MNIEJSZOŚCI UKRAIŃSKIEJ O.Z.N. MA STOSUNEK ŚCIŚLE SFORMUŁOWANY TAK W DEKLARACJI IDEOWEJ JAK I W TEZACH, UCHWALONYCH PRZEZ RADĘ NACZELNĄ.

Podczas obecnej sesji byliśmy świadkami ostrych, atakujących wystąpień przedstawicieli Ukraińców, narzekających, że dzieje się krzywda ludności ukraińskiej. Sprawa nie przedstawia się jednak dla tej mniejszości tragicznie.

Na przestrzeni 20-lecia istnienia Polski Niepodległej nie z naszej winy zawiodły metody t. zw. normalizacji,

tonęła ona zawsze w ostatecznym rachunku, w tolerowaniu przez skłonne do normalizacji grupy ludności ukraińskiej — akcji o charakterze — powiedzmy najogledniej — odśrodkowym.

W arsenale środków znajdowało poczesne miejsce sięganie do fali międzynarodowych koniunktur.

Skoro ten stan rzeczy nie został pozytywnie uregulowany przez samą ludność ukraińską, zmuszeni zostaliśmy do podjęcia akcji, która, niewymierzona przeciwko nikomu, zabezpieczy należycie stan naszego posiadania i polski interes państwowy.

Obóz Zjednoczenia Narodowego od samego początku swego istnienia stoi w stosunku do ludności ukraińskiej

na stanowisku współpracy i braterniego współżycia obywatelskiego.

Naród polski jest jedynym gospodarzem w swym Państwie i żadne przeszkody nie mogą stać na drodze jego rozwoju i realizacji jego żywotnych interesów na obszarach o ludności mieszanej. (Oklaski.)

Stosunek nasz do mniejszości żydowskiej

NIE WYNIKA Z JAKICHŚ RASISTOWSKICH TEORYJ — WYRASTA ON NA PODŁOŻU OBCOŚCI KULTURALNEJ, UCIĄŻLIWOŚCI ŻYDÓW JAKO ELEMENTU GOSPODARCZEGO

Żądamy od tej mniejszości podporządkowania się woli całego narodu polskiego i poczynienia ze swej strony wszelkich kroków w kierunku zwiększenia emigracji.

Ilościowa supremacja tej mniejszości w handlu, w przemyśle, rzemiośle i licznych zawodach wolnych, wpływająca niejednokrotnie na obniżenie poziomu etycznego tych dziedzin życia publicznego — zmusza nas do jak najbardziej kategorycznego ograniczenia Żydów w Polsce drogą masowej emigracji. (Oklaski.)

Niezależnie od wykonywania przez Rząd planu emigracyjnego, prowadzimy i prowadzić będziemy akcję organiczną unarodowienia wielu gałęzi naszego życia gospodarczego i kulturalnego, traktując ją jako działanie pozytywne Narodu polskiego, gospodarza swej ziemi.

W związku z pewnymi oświadczeniami przedstawicieli mniejszości żydowskiej, składanymi w tej Izbie, stwierdzam, że poglądy nasze i akcja nie będą uzależnione od jakichkolwiek deklaracyj: są one bowiem oparte na materiale dokładnie przestudiowanym i opracowanym.

Ze środków zmierzających do rozwiązania sprawy żydowskiej wykluczamy zdecydowanie wszelką demagogię i licytację haseł.

Konsolidacja narodowa zatacza coraz szersze kręgi i metoda O.Z.N. bezpośredniego kontaktu, porozumiewania się ze społeczeństwem daje widoczne, dobre rezultaty.

Wynikiem tego jest ożywiona aktywność poszczególnych sztabów partyjnych, które jednoczą się w walce z Obozem Zjednoczenia Narodowego. Jednoczą się mimo wielkich i nieraz zasadniczych rozbieżności programowych, jednoczą się jedynie dla celów i potrzeb taktycznych.

Powiedziałbym, że

sytuacja obecna na tej giełdzie politycznej jest czymś na kształt krzywego zwierciadła rzeczywistości.

Byliśmy coprawda świadkami koalicji partyjnej centrolewu, ale nie mieliśmy do czynienia z koncepcją „prawolewu" czy „lewoprawu"; bowiem gdy konserwatyści po cichu i głośno zachęcają do oporu przeciwko konsolidacji sztab ludowcowy, gdy organy prasowe przemysłu i finansiery patronują opozycji socjalistów w stosunku do O.Z.N. — sądzę, że najwłaściwszą nazwą tej nieformalnej ale faktycznej koalicji jest „prawolew" czy „lewoprawo".

Na szczęście koalicja ta nie jest niebezpieczna, gdyż

pod wpływem ideologii O.Z.N.-u doły partyjne stronnictwa ludowego, stronnictwa narodowego, PPS-u i innych pomniejszych ugrupowań coraz bardziej oddalają się psychicznie od swych sztabów i coraz liczniej garną się pod sztandary ideologii Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Niestety nie możemy się porozumieć z tymi partiami jako całością, gdyż

KIEROWNICTWO STRONNICTWA NARODOWEGO NIGDY, NAWET GDY BYŁO PRZY WŁADZY, NIE CHCIAŁO BRAĆ ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA LOSY PAŃSTWA,

a obecnie wyżywa się w ustawicznej negacji.

Przechodząc do zagadnień ogólnej polityki państwowej, mam zaszczyt oświadczyć, że

O.Z.N. stoi na stanowisku, iż zadaniem tej polityki na odcinku omawianego resortu jest wpływanie na takie kształtowanie się stosunków, by Naród cały czuł się odpowiedzialnym za losy Państwa, by Armię naszą zasilał obywatel o psychice prawdziwego żołnierza, by obywatel ten sprostał potrzebom epoki, która, jak powiedział Naczelny Wódz Marszałek Edward Rydz-Śmigły: „w sposób coraz bardziej dobitny i twardy stawia wyjątkowe wymagania pod względem hartowności dusz, pod względem pracowitości rąk, pod względem zgodności uderzenia serc i jednej woli".

Hr. Teleky tworzy nowy gabinet

Budapeszt. 17. 2. (PAT). Regent Horthy powierzył wczoraj rano misję tworzenia gabinetu ponownie hr. Teleky. Desygnowany premier ma niebawem przedstawić listę nowego rządu.

MOWA PROF. BARTLA

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

panuje nad całą uczelnią. Rektor tu jest kompletnie bezsilny. Temu stanowi trzeba położyć kres. Uczelnia jest świątynią nauki, towarzystwa polityczne zaś, kryjące się pod pseudonimem towarzystw ideowo - wychowaczych, winny

być wyprowadzone poza obręb uczelni. Niech się one mieszczą poza szkołą.

Inżynier jest w swoim rodzaju oficerem, który, prowadząc kadry robotników, powinien znać rygor, a ten musi mu wpoić uczelnia.

Apeluję do Pana Ministra, aby był łaskaw położyć kres anarchii, panujących na uczelniach.

Awantuje się i teroryzuje innych, natomiast tłumaczeniom młodzieży spokojniejszej stara się przeszkodzić.

Dla przykładu podam, że grupa młodzieży na Politechnice lwowskiej wniosła statutu do Senatu. Sam interweniowałem u rektora o przyjęcie tego statutu, lecz rektor jest temu przeciwny, bo — jak powiada — oni przecież nie umieją pisać gramatycznie.

Wszystko co powiedziałem, nie jest krytyką w stosunku do Pana Ministra, dla którego mam bardzo wiele szacunku, widząc, ile wysiłków, zdrowia i ile serca wkłada w swoją pracę. (Żywe i długie oklaski).

Przewodniczący: Sądzę, że będę wyrazem wszystkich członków Komisji, jeżeli panu senatorowi prof. Bartlowi serdecznie podziękuję za to przemówienie. (Żywe oklaski).

* * *

(Wczorajsza lwowska prasa wieczorna, podając krótkie wzmianki o przemówieniu prof. Bartla, pisała, że prof. Bartel mówiąc o ostatnich wypadkach na uniwersytecie lwowskim, oświetlił stanowisko w tych zajściach rektora Bulandy i

oświadczył, że osoba jego powinien się zająć urząd prokuratorski.

Ponieważ powyższego ustępu mowy prof. Bartla nie zanotowano w diariuszu sejmowym, przeto podajemy go — po za naszym telefonicznym streszczeniem. — Red.).

Akcja unaradawiania
handlu polskiego

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł.—I. r.) Niedawno powstała w Warszawie inicjatywa wielkiej polskiej centrali hurtu i wytwórczości. Inicjatorzy zwrócili się do Zrzeszenia Kupców Polskich oraz do Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania z prośbą o objęcie protektoratu nad całą imprezą.

Zarówno Stow. Kupców Polskich jak i Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania propozycje przyjęli. W ten sposób projektowana impreza stała się faktem dokonanym. Powstanie centrali stanie się niewątpliwie punktem zetknięcia polskiego kupca detalisty z hurtownikiem, ułatwi wejście na rynek artykułom polskim, realizując jedno z naczelnych haseł zorganizowanego kupiectwa polskiego, posunie o krok naprzód całe unarodowienie polskiego handlu.

Czwartek
od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

□ W dn. 1 kwietnia bm. **młodzi lekarze rozpoczną 2-letnią praktykę** w gminach miejskich i wiejskich, liczących ponad 5.000 mieszkańców.

□ Komitet organizacyjny lotu do stratosfery otrzymał 70.000 zł. odszkodowania od Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń za częściowo spaloną powłokę balonu stratosferycznego podczas startu w Dolinie Chochołowskiej.

□ W Warszawie **bawią dwaj dyrektorzy linij lotniczych na konferencji** z przedstawicielami polskiego lotnictwa cywilnego.

□ Do Rzymu **wyjechała delegacja** Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, którego doktorem h. c. był zmarły Papież.

□ Po ćwiczeniach OPL we Lwowie, Dowództwo Obrony Przeciwlotniczej przystąpiło do zorganizowania podobnych ćwiczeń w Przemyślu.

□ 27 lutego br. przypada setna rocznica męczeńskiej śmierci kpt. Szymona Konarskiego, którego rozstrzelano na Pohulance w Wilnie.

□ W Warszawie rozpoczęła się rozprawa apelacyjna przeciw Michalskiemu i Idzikowskiemu, którzy, jak wiadomo, zostali skazani w pierwszej instancji na 6 i 8 lat więzienia.

ZA GRANICĄ

□ Rząd peruwiański postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z rządem gen. Franco.

□ We Włoszech powołano do życia specjalne towarzystwo dla budowy dróg w Hiszpanii.

□ B. premier Rusi Podkarpackiej Brodij został zwolniony z więzienia..

□ Sejm słowacki zwołany został na dzień 21 bm.

□ Rząd niemiecki zamierza podobno rozpocząć prace nad pogłębieniem Kanału Kilońskiego.

□ Izba Reprezentantów przyjęła 361 głosami program zbrojeniowy Roosevelta, przewidujący kredyty w wysokości 552 miln. dolarów.

□ W Bukareszcie rozpoczęła się rozprawa przeciw kilku członkom b. Żelaznej Gwardii.

□ Wicekonsul japoński oświadczył dowódcy torpedowca amerykańskiego, że władze otrzymały instrukcje respektowania interesów państw obcych na wyspie Hainan.

Konsolidacja poglądów i plan inwestycyjny

Kraj tak bogaty jak Stany Zjednoczone A. P. jeszcze 20 lat temu nie znał wcale instytucji t. zw. budżetu. Wydatki na utrzymanie armii urzędniczej, czy na rozbudowę floty wojennej, dokonywane były z bieżących dochodów skarbu. Wobec gwałtownego i wspaniałego tempa rozwoju ekonomicznego Ameryki przychody skarbu państwa uzyskiwano zawsze w dostatecznej ilości na pokrycie preliminowanych wydatków. Ściśle mówiąc wydatki te w ogóle nie były „preliminowane", istota budżetu bowiem, czy to będzie budżet rodzinny, prywatnego przedsiębiorstwa, czy też tak wielkiego organizmu jak państwo, polega właśnie na przewidywaniu, preliminowaniu dochodów, które można będzie uzyskać i wydatków, na które — w danym okresie — trzeba być przygotowanym. Skarb związkowy Stanów Zjednoczonych miał w dawnych latach takie dochody, że żadnemu sekretarzowi stanu od spraw finansów nie przychodziło do głowy, żeby rachunek przypuszczalnych dochodów i wydatków przedkładano w formie ustawy do zatwierdzenia Kongresowi.

Te szczególne lata amerykańskich ministrów skarbu należą już do przeszłości. Mimo, że Stany Zjednoczone po Wielkiej Wojnie z dłużnika stały się wierzycielem Europy, mimo że dysponują olbrzymim zapasem złota i — dostawami wojennymi, które by najmniej nie urwały się wraz z podpisaniem Traktatu Wersalskiego — konieczność gospodarki planowej, obliczającej przychody i wydatki, obracającej się w ramach **budżetu**, stała się koniecznością i tego kraju.

Wyobraźmy sobie, że Polska — tak jak Stany Zjednoczone — jest państwem związkowym. Członkami państwa są poszczególne województwa. Każdy stan, czy województwo, zaspakaja bieżące potrzeby swych mieszkańców z dochodów, które uzyskują przedsiębiorstwa rolne i przemysłowe, położone na jego terenie. Przedsiębiorstwa te, świetnie prosperujące, wszystkie swe dochody reinwestują, uruchamiając coraz nowe warsztaty wytwórcze, lub też lokują je w bankach prywatnych, które z kolei finansują przedsiębiorców, nie posiadających własnych kapitałów w wystarczającej ilości. Drogi łączące poszczególne województwa, koleje i kanały wodne budowane są przez wielkich, drapieżnych kapitanów przemysłu i finansów, z których żaden nie jest przysłowiowym polskim Zabłockim. Olbrzymia armia urzędników polskich Vanderbildtów, Rockefellerów, Fordów i Carneggich osiedla się, rozmnaża i potężnieje w portach Gdańska, Constanzy, Rygi, Odessy i Szczecina. Polski kupiec, finansista, przemysłowiec — a w końcu — żołnierz, panuje nad drogami wodnymi i lądowymi wschodniej i środkowej Europy.

Polska niestety nie miała finansistów i przemysłowców o temperamencie Pugaczewa i mentalności Al Capone. Nie mieliśmy przedsiębiorców prywatnych, którzyby z własnych środków finansowych budowali — i to z grubym zyskiem — koleje, kanały wodne, flotę handlową i drogi bite. Krajem naszym rządzili zaborcy, którzy nie tylko że nie starali się podnieść cywilizacyjnie kraju, ale robili wszystko, żeby rozwój życia gospodarczego na naszych ziemiach utrudniać.

To, czego nie zbudowali nasi kapitanowie przemysłu, musi obecnie budować państwo. Obok normalnego budżetu państwowego musimy mieć budżet inwestycyj publicznych. Jak wielkie są potrzeby naszego gospodarstwa, jak wiele — poza normalnymi pracami — mamy do zrobienia, o tym najlepiej świadczą słowa wicepremiera Kwiatkowskiego, wypowiedziane na czwartkowym posiedzeniu komisji inwestycyjnej:

„Wypełniając funkcje Ministra Skarbu, mającego za zadanie również obronę stałości pieniądza... mającego obowiązek ochrony rynku pieniężnego i kredytu, mogę zrozumieć trust przeciwko rzeczywistości gospodarczej Polski. I gdybym ustąpił ze swego posterunku, to siadłbym razem z panami i może również żądałbym sum większych" (scil. na inwestycje).

Co oznacza taka wypowiedź urzędującego Ministra Skarbu?

Jest ona niczym innym jak **teoretyczną aprobatą tych postulatów, życzeń i żądań, które są wysuwane przez działaczy społecznych, politycznych i przez Armię.** Wielkie inwestycje muszą być u nas — w braku rodzimych Vanderbildtów — wykonane przez państwo. Dysponentem środków pieniężnych państwa jest Minister Skarbu. Zacytowana wyżej wypowiedź p. wicepremiera Kwiatkowskiego świadczy o istotnej konsolidacji poglądów na sprawę, która dla przyszłości państwa ma zasadnicze znaczenie.

Wypowiedź p. wicepremiera nazwaliśmy aprobatą **teoretyczną** postulatów, wysuwanych przez opinię publiczną. Rozumiemy bowiem, że ze swego punktu widzenia, jako minister skarbu, p. wicepremier **praktycznie** może aprobować tylko te postulaty, na których natychmiastową realizację ma odpowiednie środki.

Jednak porozumienie co do zasad i potrzeb, porozumienie choćby tylko teoretyczne, ma dla nas olbrzymie znaczenie, gdyż pozwoli wytężyć wszystkie siły na mobilizację środków pieniężnych, które umożliwią praktyczną aprobatę tych wszystkich zamierzeń gospodarczych, których realizacja zapewni Polsce mocarstwowe stanowisko.

rak

Projekt ustawy o zasiłkach

dla rodzin żołnierzy służby czynnej i rezerwy

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł.—l. r.) Na ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zasiłkach dla rodzin osób odbywających czynną służbę wojskową. Prawo do zasiłku służy rodzinom żołnierzy, którzy odbywają: 1) czynną służbę wojskową w pospolitym ruszeniu, w pomocniczej służbie wojskowej, oraz uzupełniającej służbie wojskowej i ćwiczeniach, 2) zasadniczą służbę wojskową w czasie mobilizacji lub wojny, jeżeli są jedynymi żywicielami rodziny, 3) zasadniczą służbę wojskową jako ochotnicy w czasie mobilizacji lub wojny, albo w przypadku, gdy tego wymaga interes obrony państwa.

Za rodzinę żołnierza, uprawnioną do pobierania zasiłku uważa się: żonę, również sądownie rozwiedzioną, separowaną, jeżeli mąż jest prawnie obowiązany do jej utrzymywania, dzieci ślubne i przysposobione oraz dzieci nieślubne, których ojcostwo jest stwierdzone, pasierbów, rodziców, nieślubne matki, rodziców matki i rodziców ślubnego ojca.

Prawo do zasiłku służy rodzinie, jeżeli posiada obywatelstwo Państwa Polskiego bez względu na to, czy mieszka w kraju czy za granicą, jeżeli przed odejściem żołnierza do służby wojskowej, był ich zależny był od jego pracy lub zarobków. Jeżeli z jednej rodziny odbywa służbę wojskowa więcej niż jedna osoba rodziny, rodzina jest uprawniona tylko do zasiłku za jedna osobe.

St. Marusarz bezkonkurencyjny w skokach

Zakopane, 17. 2. W czwartek odbył się na skoczni pod Krokwią konkurs skoków do kombinacji norweskiej. Zawody wywołały niebywałe zainteresowanie, gromadząc na stadionie przeszło 20 tys. widzów. Punktualnie o godz. 12-ej na stadion przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej, wraz ze swą świtą, powitany Hymnem Narodowym. Pan Prezydent R. P. z zainteresowaniem śledził przebieg konkursu.

Przed rozpoczęciem konkursu odbyły się skoki próbne, w których wzięli udział narciarze norwescy, uzyskując następujące wyniki: Birger Ruud — 72,5 m.; Asbjoern Ruud — 67 m.; Myhra — 77 m.

W samym konkursie bezkonkurencyjnym okazał się Stanisław Marusarz, który jeszcze raz potwierdził swą przynależność do elity najlepszych skoczków świata. Styl Marusarza był niezwykle piękny. Marusarz osiągnął 73,5 i 71,5 m, ale niestety pięknymi skokami nie zdołał jednak nadrobić tej straty punktów, jaką poniósł w biegu na 18 km i wskutek tego zajmie dalsze miejsca w kombinacji norweskiej.

Ze skoczków polskich poza St. Marusarzem, nadzwyczajnie dobrze wypadł pod względem stylu i długości skoku — A. Marusarz. Dobrze wypadł również Wnuk, oraz Gut-Szczerba.

Zawodnicy norwescy mieli na skoczni szczególnego pecha.

W pierwszej serii skoków, wszyscy Norwegowie, z wyjątkiem Fosseide, mieli skoki z upadkiem. Spowodowało to dużą stratę punktów i zepchnęło Norwegów na dalsze miejsca.

Ogółem do konkursu skoków zgłoszono 35 zawodników.

Współpraca „Niezależnych Socjalistów" z Str. Demokr

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł.—l. r.) Wobec rozwiązania przez władze administracyjne Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, członkowie Związku tego współdziałają z grupą młodych Stronnictwa Demokratycznego. Obie grupy mają przystąpić do wydawania dziennika w Krakowie.

7 miliardów zł. wydaliśmy na inwestycje

Obrady sejmowej Komisji inwestycyjnej

Warszawa, 16. 2. (PAT) Wczoraj po południu odbyły się obrady sejmowej komisji inwestycyjnej. Głos zabrał sprawozdawca pos. Sikorski: Przedłożony projekt rządowy o dotacjach na FON i o inwestycjach z funduszów państwowych obejmuje tym razem okres trzyletni.

Wiadomo, jak olbrzymie są nasze potrzeby inwestycyjne.

Wydatki inwestycyjne państwa przekroczyły w ostatnim 15-leciu 7 miliardów,

nie licząc wydatków wojska i licznych mniej lub więcej upaństwowionych przedsiębiorstw. Na pokrycie inwestycyj służyły liczne pożyczki wewnętrzne i zewnętrzne. Niekiedy nawet na więcej, niż 10 proc. Wreszcie w r. 1936 został przedłożony jednolity plan inwestycyj państwowych, który miał ustalić hierarchię potrzeb.

W lutym 1936 r. wielka narada gospodarcza, zwołana przez rząd ustaliła taka kolejność: 1) obrona narodowa, 2) efekty o rentowności bezpośredniej (koleje, elektrownie, gazownie itp.), 3) efekty o pośredniej rentowności (drogi ladowe i wodne, melioracje podstawowe, urzadzenia dla usprawnienia obrotu płodami rolnymi itd.), 4) efekty socjalne dla złagodzenia bezrobocia (inwestycje miejskie, przemysł ludowy itd.).

Czteroletni plan z r. 1936 w wielkiej mierze już został zrealizowany. Wydatki inwestycyjne ze Skarbu Państwa w tym czteroleciu przekraczają łącznie z przewidywaniami na rok 1939/40 sumę 3 miliardów zł.

60 procent obecnego planu trzyletniego czyli sumę

1.200 miln. zł. przeznacza się na dotacje na F. O. N.

Plan cywilny obejmuje 800 miln. zł. Największe wydatki w tym dziale idą na

inwestycje komunikacyjne,

a mianowicie 210 miln. na koleje, 200 miln. na drogi lądowe, 75 miln. na drogi wodne. Prócz tego mają płynąć jeszcze na te inwestycje sumy z własnych środków P. K. P.

Wydatki 210 miln. zł. na koleje rozkładają się w pierwszej lini na rozbudowę i przebudowę węzłów kolejowych.

Z sum przeznaczonych na inwestycje drogowe przewiduje się przebudowę dróg, łączących Warszawę z najważniejszymi ośrodkami kraju i z zagranicą.

Trzecią pozycję w dziedzinie resortu Min. Komunikacji stanowią inwestycje wodno-komunikacyjne. W przyszłym roku dokończone być mają zapory i zakłady wodno-elektryczne na Dunajcu w Rożnowie i Czchowie, oraz przewiduje się budowę zakładu wodno-elektrycznego przy zaporze na Sole w Porąbce.

Z planu inwestycyjnego i Funduszu Pracy przewiduje się: 1) budowę wielkiej drogi wodnej Zagłębie Węglowe — C. O. P., 2) kontynuowanie zabudowania górskich potoków w dorzeczu górnej Wisły, 3) regulacja Wisły na małą wodę od ujścia Dunajca do Sandomierza i kontynuowanie koncentracji środkowej Wisły dla celów żeglugi, ochrona wałów i budowa portów śródlądowych, wreszcie 4) kontynuowanie budowy kanału kamiennego i przebudowa kanału królewskiego. Wyłącznie z kredytów Funduszu Pracy ma się dokonywać budowa kanału Gopło, Warta i budowa zakładu wodno-elektrycznego w Turniszkach na Wilii.

Inwestycje w zakresie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w łącznej sumie 115 miln. zł. obejmują wydatki na elektryfikację, gazyfikację i inwestycje morskie.

Inwestycje rolnicze obejmują w planie inwestycyjnym sumę 105 miln. złotych.

Inwestycje pocztowo-telekomunikacyjne przewidziane są w planie trzyletnim w kwocie 35 miln. zł.

Ostatnia grupa inwestycyjna — to budownictwo państwowe. W tej sprawie referent nie otrzymał żadnych materiałów.

Poza planem inwestycyjnym znajdują się następujące kapitalne działy inwestycyjne dokonywane w całości lub częściowo z funduszów państwowych: budownictwo mieszkaniowe, działalność Funduszu Pracy oraz inwestycje różnych przedsiębiorstw państwowych.

W zakończeniu swego przemówienia referent wnosi o przyjęcie ustawy ze zmianą art. 9, polegającą na tym, że resztki wpływów z pożyczki francuskiej po 31 marca 1939 r., nie uszczuplą dotacji 200.000.000 zł. przeznaczonej na Fundusz Obrony Narodowej.

Następnie głos zabrał p. minister Skarbu, Kwiatkowski.

Mowa wicepremiera Kwiatkowskiego

Zagadnienie, które mamy dzisiaj rozpatrzyć, jest jednym z najbardziej zawiłych i skomplikowanych. W zależności od zajętego punktu widzenia.

KRZYŻUJĄ SIĘ TU WSZYSTKIE ŚWIATOPOGLĄDY I WSZYSTKIE POTRZEBY.

Polityka planowych inwestycyj państwowych wiąże się jak najściślej z całokształtem politycznego i gospodarczego rozwoju Państwa. Nie mogą tu istnieć w harmonii obok siebie polityki sprzeczne. Tak np.,

jeśli tempo inwestycji ma systematycznie i szybko wzrastać, to równolegle musi wzrastać dochód społeczny,

a w konsekwencji i budżet zwyczajny.

Jest obowiązkiem min. Skarbu stwierdzić, że

istnieje określona granica naszych możliwości finansowych,

po której przekroczeniu szybko możemy się znaleźć w fazie kryzysu i ponownej martwoty w zakresie długofalowego programu przebudowy naszej struktury gospodarczej.

W ciągu kilku lat psychikę naszą przebudowaliśmy z defensywnej na ofensywną. Idzie tylko o to, by duch ofensywny nie przesłonił nam rzeczywistości. A rzeczywistość zezwala nam na realizację dość poważnych wysiłków.

Ani w okresie zaborczym, ani w okresie „prosperity" gospodarczej, ani oczywiście w okresie kryzysu, nie powstały nawet w przybliżeniu w tak krótkim okresie czasu tak wielkie dzieła w zakresie inwestycyj państwowych, jak obecnie.

Sytuację tę ilustrują bardzo dobrze cyfry: w roku 1934/35 inwestycyj publicznych, budżetowych i pozabudżetowych wykonano na 475 milionów, a w dwóch następnych latach 560 milionów i 612 milionów, przy czym udział Skarbu Państwa wynosił przeszło 70 procent. W następnym trzechleciu mamy w roku 1937/38 — 994 miliony, w 1938/39 — 1063 milionów, a w roku 1939/40, t. j. w pierwszym roku 3-letniego planu, 1.251 milionów. Tak więc w trzechleciu 1934/35—1936/37 suma przeznaczona na inwestycje publiczne wynosiła 1.648 milionów, a w następnym wyniesie 3.309 milionów.

Charakterystycznym i pozytywnym zjawiskiem przy tym jest to, że ten silny rozwój prac inwestycyjnych, opartych o dochody pozabudżetowe, dokonywał się przy równoczesnym

uzdrawianiu rynku pieniężnego.

Realizacja naszych wydatków inwestycyjnych w perspektywie dłuższych okresów uzależniona jest od kształtowania się sytuacji na rynku pieniężnym.

Kapitalizacja pieniężna pochodzi normalnie z dwóch głównych źródeł: z oszczędności konsumpcyjnej i z zysków producenta, względnie jednostki gospodarczej. To drugie źródło w okresie kryzysu wyschło prawie zupełnie, lecz od 3 lat jest ono odtwarzane.

Co się tyczy rozwoju kapitalizacji pieniężnej, to rok 1937 był wyjątkowym na przestrzeni 20 lat niepodległości, bowiem przyrost wkładów wynosił ok. 600 milionów złotych. Toteż rok 1937 reprezentował nadzwyczajną płynność na rynku pieniężnym. Sytuacja w r. 1938 ułożyła się pod wpływem znanych wydarzeń politycznych, całkowicie odmiennie. Run wrześniowy objął prawie wszystkie instytucje bankowe, pozbawiając je w ciągu dwóch tygodni ok. 400 milionów zł. wkładów. Wkłady wzrosły w ciągu całego roku ub. o niecałe 150 milionów.

Jeżeli chodzi o generalne ujęcie zagadnienia, to

rok 1938 jest rokiem pewnego wzmocnienia bankowości prywatnej i komunalnej.

Ten skutek był zamierzony, gdyż właśnie szło o to, by procesy gospodarczo-inwestycyjne nie miały jednostronnego charakteru, to jest charakteru robót publicznych i rozwoju produkcji dóbr inwestycyjnych.

Jednym z wyrazów tej polityki obok na przykład wzrostu rentownośc. w produkcji i handlu było dwukrotne w roku 1938 obniżenie stopy procentowej od wkładów, na skutek czego banki pracowały tańszym kredytem, a zróżniczkowanie stopy przesunęło część wkładów do banków prywatnych, co pozwoliło na zwiększenie akcji kredytowej tych banków. Zapotrzebowanie kredytowe na cele gospodarcze wzrasta. Skutkiem tego

wypłynęła konieczność rewizji statutu Banku Polskiego i dostosowania go do potrzeb ogólnych.

Również rok 1938 wykazał bardzo charakterystyczne i bardzo ważne z punktu widzenia gospodarczego zjawisko, mianowicie

obrót czekowy osiągnął rekordową cyfrę 38 miliardów złotych,

wyższą o 5 miliardów, niż w roku 1937, przyczym 76 procent całego obrotu czekowego przypada na obroty bezgotówkowe.

Z perspektywy dnia dzisiejszego

rok 1939 przedstawia większe trudności mobilizacyjne finansowe, niż rok 1938,

który operował kapitałem z roku 1937. Tym niemniej struktura gospodarcza początku roku 1939 jest zdrowsza, aniżeli była na początku roku 1938.

Rok 1939/40 będzie zapoczątkowaniem nowego planu trzechletniego. Słusznie powiedział pan sprawozdawca, iż plan tej jakby opiera się o pełnomocnictwa finansowe dla rządu, w pewnej mierze ograniczając coroczne uprawnienia parlamentu. Jednakże proszę zwrócić uwagę, że na całym świecie, wszędzie, gdzie przystąpiono do wielkich prac publicznych, wszędzie ten proces odbywa się — obecnie — bardzo szybko. Państwa o bardzo wykształconym systemie parlamentarnym przechodzą do systemów długofalowego planowania inwestycji.

Może wywołać proces znacznego potanienia inwestycyj i obniżenia niektórych kosztów własnych, dlatego, że na podstawie planu trzyletniego sam przemysł jest w stanie lepiej przekalkulować i przygotować swe plany aniżeli na podstawie planów doraźnych.

Oczywiście kładziemy w tym okresie wielki nacisk na zagadnienia zbrojeniowe, na zagadnienia obronne i do tych zagadnień obronnych dostosowany jest cały plan cywilny, tak że cały szereg zagadnień wiąże się w jedną całość.

Pełny plan inwestycyjny na rok 1939/40

przedstawia się według obecnych przewidywań następująco: inwestycje budżetowe 216 milionów, remont i konserwacja 42 miliony, obsługa zobowiązań inwestycyjnych w budżecie 156 milionów, Fundusz Pracy bez dotacji dla T. O. R. 70 milionów, akcja budowlana 43 miliony, inwestycje z ustawy (1 3 część planu trzyletniego) 666 milionów, kredyty towarowe i zagraniczne 36 milionów. Do tych sum dodać można wydatki inwestycyjne samorządu terytorialnego 115 milionów złotych, województwa śląskiego 31 milionów złotych, kolej Śląsk—Gdynia 21 milionów złotych, inwestycje przedsiębiorstw i banków 55 milionów złotych. Razem więc 1.451 milionów. Jeśli od tego odliczymy 200 milionów złotych na obsługę długów inwestycyjnych i na remonty, pozostanie około 1.250 milionów netto na inwestycje publiczne w 1939 r.

Jakie jest

pokrycie finansowe

dla dwóch miliardów złotych preliminowanych na okres trzyletni w omawianej ustawie.

Obliczamy, iż nadwyżki kapitałowe we wszystkich zakładach ubezpieczeń dostarczą w ciągu trzech lat 500 milionów złotych, rynek pieniężny zorganizowany 400 milionów, kredyty zagraniczne towarowe i gotówkowe 150 milionów złotych, kredyty towarowe wewnętrzne 75 milionów, rynek emisyjny wewnętrzny i kredyty krótkoterminowe w ciągu trzech lat 900 milionów. Razem

oceniamy maksymalną granicę na trzy lata w kwocie 2.025 milionów.

Poza tym pozostaje cały szereg potrzeb, które musi również pokryć rynek wewnętrzny.

Z kolei należałoby odpowiedzieć na pytanie: czy więc jest to naprawdę maksimum naszych możliwości?

Gdybyśmy mieli do wykonania jakieś jednolite wielkie dzieło, obronne czy gospodarcze, na przykład chcielibyśmy wybudować 5 tysięcy samolotów wojskowych, albo 5 tysięcy kilometrów kolei żelaznej, lub kanał wodny Bałtyk—Morze Czarne, po czym główne zadanie byłoby zakończone, to musielibyśmy ponieść nadzwyczajny wysiłek finansowy — wszystko jedno, czy byłaby to suma: 2 miliardy czy miliardy. Sądzę, że

jesteśmy dziś w takiej sytuacji, że moglibyśmy ten nadzwyczajny wysiłek ponieść, ale spowodowałby on bardzo ujemne skutki na rynku pieniężnym

i trzeba by znów przejść pewien okres kryzysu, by móc wysanować osłabiony rynek kredytowy.

Debata nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa

w senackiej Komisji budżetowej

Warszawa. 16. 2. (PAT). Senacka Komisja budżetowa prowadziła wczoraj debatę nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Sprawozdawca sen. Kamiński omówił obszernie sytuację w rolnictwie, zwracając m. in. uwagę, że źle zorganizowana politycznie i gospodarczo wieś nie umie obronić swoich interesów.

W dalszych wywodach omówił referent zagadnienie opłacalności w rolnictwie, zaznaczając, że palącym jest zagadnienienie zorganizowania rynku wewnętrznego

Mówiąc o sprawie reformy rolnej sen. Kamiński podkreśla, że minęły już czasy wielkich parlamentarnych bojów o reformę rolną. Dziś ją stopniowo realizujemy w granicach naszych możliwości.

Nic już nie powstrzyma procesu przechodzenia ziemi z rąk większej własności do mniejszej.

Jeśli chodzi o gospodarkę lasów państwowych, to referent wskazał m. in. na wzrost dochodowości lasów państwowych w ostatnich latach.

Sprawa uprzemysłowienia gospodarki leśnej i lasów państwowych jest zagadnieniem nie cierpiącym zwłoki.

Po sprawozdawcy przemówił minister Rolnictwa i R. R., Juliusz Poniatowski.

Przemówienie ministra Poniatowskiego

Wielkie i wszechstronne znaczenie gospodarstwa rolnego w całokształcie gospodarstwa narodowego jest rzeczą znaną i bezspornie stwierdzoną. Wydaje mi się rzeczą słuszną, żeby po istnieniu dwudziestoletnim Państwa polskiego, zdać sobie sprawę z dynamiki produkcji i zaopatrzenia rynku ze strony rolnictwa.

Sądzę, że interesującym tematem będzie sprawa rozwoju naszej produkcji rolniczej. Zdajemy sobie sprawę, że

rolnictwo musi aprowizować ludność zarówno w czasie pokoju, jak i wojny.

Chcielibyśmy widzieć rezerwy w postaci znacznych porcyj eksportowych, które w razie potrzeby mogą być zużytkowane wewnątrz kraju i

Gospodarstwo narodowe stawia również szereg wymagań w zakresie wymiany handlowej. Wartość wywozu rolniczego w ostatnim roku okresla się na ca 600 milionów złotych. Produkty rolnicze w tej sumie stanowią 310 milionów. Nie ma bardziej aktywnej pozycji w naszym bilansie handlowym, jak zespół produktów hodowlanych.

Rozwój produkcji rolnej sprostał potrzebom eksportowym przy równoczesnym pokryciu zwiększonego spożycia wewnętrznego. Jeżeli nie możemy liczyć na zbyt wysokie ceny rolnicze, jeśli chcemy być konkurencyjni na rynku zagranicznym, to szukać należy

zapewnienia opłacalnej produkcji rolnictwu przez skoncentrowaną uwagę na odcinku kosztów produkcji.

Gospodarstwo narodowe winno zapewnić rolnictwu zaopatrywanie się w artykuły produkcyjne i konsumpcyjne na poziomie zdolności nabywczej wsi.



Porównując cele, które gospodarstwo narodowe może produkcji rolniczej postawić, równie w czasie pokoju, jak i w czasie wojny, sądzę, że

MOŻEMY ZE SPOKOJEM PATRZEĆ W PRZYSZŁOŚĆ,

o ile dalej będziemy zwiększać produkcję, znajdującą łatwiejszy zbyt.

Należy wskazać na pewne zbieżności, zachodzące między zjawiskiem dobrego rozwoju produkcyjnego w innych dzielnicach a zjawiskiem postępu w naprawie struktury rolnej. Mimo istnienia na terenie Małopolski Wschodniej bardzo wielkich potrzeb regulacyjno - agrarnych, jest to teren, który dotychczas w komasacji prawie nie wziął udziału. Na przeszło 5 milionów ha skomasowanych gruntów, Małopolska skomasowała dotychczas 70 tys. ha. W zakresie parcelacyjnym i pomnożenia stanu posiadania drobnych gospodarstw pozostała ona w tyle. Proces parcelacyjny przeszedł tam w formach najbardziej nieregularnych.

Stan pewnego opuszczenia rąk, niewiary w to, że własnym wysiłkiem rolnika, jak i jego zorganizowanych zrzeszeń, można było dużo w rzeczywistości zmienić, musi na tym terenie doszczętnie minąć.

Mamy zresztą pierwsze przejawy zasadniczego zwrotu.

Zwiększonym wysiłkom Małopolski musi przyjść w sukurs powiększona pomoc Państwa.

Mowa wicepremiera Kwiatkowskiego

(Dalszy ciąg ze strony 4-tej.)

Tymczasem nasz cel jest całkowicie inny. Celem, do którego dążymy, jest

ZMIANA STRUKTURY GOSPODARCZEJ.

Mamy zmienić oblicze miasta i wsi, cyfry dochodu społecznego i majątku narodowego. Jest to więc zadanie długofalowe, które z roku na rok wymaga coraz większych środków i bardzo systematycznego działania w ciągu długich lat.

Można finansować inwestycje z 4-ch źródeł: z nadwyżek budżetowych, z drenażu wewnętrznego rynku pieniężnego, można to czynić z dopływów kredytów zagranicznych wreszcie z emisji znaków pieniężnych lub ich surogatów w ilości przekraczających potrzeby aktualnych obrotów gospodarczych.

Czy pierwsze źródło może być traktowane realnie?

Coraz częściej rozlega się w Polsce głos, że największą i najważniejszą inwestycją, którą powinniśmy zrobić, jest inwestycja zmniejszenia nacisku śruby podatkowej. Tymczasem wszystkie państwa współczesne — nie chcę tu mówić o państwach totalistycznych, które poszły fantastycznie silnie w kierunku nacisku podakowego — państwa demokratyczne, gdzie na czoło haseł wysuwa się hasło człowieka, gdzie po prostu z ust parlamentu i rządu nie schodzi troska o człowieka — na przestrzeni ostatniego roku bardzo znacznie zwiększyły nacisk po datkowy.

Czy Polska może pójść tą samą drogą i już obecnie wydatnie zwiększyć dopływ środków skarbowych z podatków?

Trzeba odpowiedzieć, że

na tej drodze nie można dziś i w najbliższych latach oczekiwać wielkich sukcesów.

Tak jak plan inwestycyjny musi być dostosowany do dochodu społecznego, tak i tylko równolegle ze wzrostem dochodu społecznego może na mieć wzrastający budżet.

Świadomie dopuściłem w ostatnich czasach do niewyzyskiwania zwiększających się możliwości podatkowych w Polsce,

bo byłem przekonany, że akumulator dochodu społecznego był niesłychanie wyczerpany i należało mu stworzyć pewien zapas energii.

Przechodzę do drugiego pytania: Czy można posługiwać się silniej drenażem rynku pieniężnego? Należy tu mieć na uwadze, że

rozwój zadłużenia Skarbu Państwa wzrasta dość szybko.

W r. 1939 zadłużenie długoterminowe wzrośnie w sposób bardzo silny, ale będzie to tylko pozorny wzrost ogólnego zadłużenia, gdyż Skarb przeprowadził konsolidację swego krótkoterminowego zadłużenia w rozmaitych bankach, co spowoduje reperkusję powstania zadłużenia długoterminowego w wysokości 515 milionów zł.

Jeżeli chodzi o tempo zadłużania Państwa, można ustalić kilka zasad, które sygnalizują niebezpieczeństwa, jakie mogą wynikać z drenażu rynku pieniężnego. Zasady te są następujące:

1) Gdy zjawi się niemożność dalszego elastycznego przystosowania podaży dóbr do nowopowstałej wskutek wydatków państwowych siły kupna.

2) Gdy osiągnięty zostanie optymalny punkt podatkowych wpływów skarbowych.

3) Gdy wyczerpują się rezerwy i zdolność zadłużania się.

4) Gdy wydatki inwestycyjne Państwa zagrażają równowadze bilansu płatniczego.

Te cztery wskaźniki wyznaczają granice zadłużenia i nimi też posługiwałem się w opracowaniu trzyletniego planu kredytowego.

Czy można się posługiwać pożyczkami zagranicznymi? Nigdy bym nie doradzał posługiwania się metodą, jakiej użył Sejm w 1919 roku, kiedy dał upoważnienie ministrowi Skarbu do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej do wysokości 5 miliardów franków na warunkach możliwie dla Skarbu najkorzystniejszych. To upoważnienie zostało na papierze. Również nie możemy pójść na pożyczki na wzór dillonowskiej, która zaciągnięta została w r. 1925 w wysokości nom. 35 milionów dolarów na 35 lat przy 8 proc.

Wreszcie zagadnienie emisji. Wedle mego głębokiego zdania

emisja musi iść równolegle do wzrostu obrotów gospodarczych.

Reprezentant narodu, którego gospodarstwo do niedawna miało taką nadzwyczajną płynność finansową, Schacht, powiedział w referacie 29 listopada ub. r.

„Z ZADRUKOWANEGO PAPIERU NIE MOŻNA ARMAT ODLEWAĆ, ANI CHLEBA WYPIEKAĆ".

Pogląd ten całkowicie podzielam.

Gdyby panowie zapytali mnie, co w Polsce jest tą przyczyną, że nie możemy maszerować tak szybko, jak chcemy, to odpowiedziałbym:

SŁABE INSTYTUCJE PIENIĘŻNE.

Bo gdy zestawimy sobie kilkanaście naszych najpotężniejszych banków prywatnych, to widzimy, że na jeden bank kapitał własny wynosi 7 milionów, podczas gdy w Finlandii 46 milionów, nie mówiąc już o Stanach Zjednoczonych.

Kończę mój referat w przekonaniu, że plan ten jednym będzie się wydawał małym, dla innych zaś będzie zbyt duży, dynamiczny. Ja sam

chciałbym, by nasi następcy mieli coraz większe plany.

Co roku przychodzę z coraz większym planem i nawet szczycę się tym, że wykonywuję plan w rozmiarach większych, niż zapowiadam.

Wypełniając funkcje Ministra Skarbu, mającego za zadanie również obronę stałości pieniądza, uszanowania autonomii banku emisyjnego, mającego obowiązek ochrony rynku pieniężnego i kredytu

MOGĘ ZROZUMIEĆ BUNT PRZECIWKO RZECZYWISTOŚCI GOSPODARCZEJ POLSKIEJ.

I gdybym ustąpił ze swego posterunku, to siadłbym razem z panami i może również żądałbym sum większych.

Musimy ponosić pewne obowiązki, które dziś już kładą się ciężarem na wielu ludzi. Czynimy to, aby nie nastała chwila, gdy wprawdzie będzie można przyjść z pieniędzmi, lecz gdy już będzie zapóźno. Osobiście jednak nie chcę wyciskać maksimum tego, co byłoby możliwe, lecz pragnę ,aby również mogli czerpać długo jeszcze i moi następcy.

Armia watykańska

W pałacu papieskim i na terenie Państwa Watykańskiego, czuwa nad bezpieczeństwem straż honorowa i służba przyboczna. W czasie ceremonialnych uroczystości zarówno w kaplicy Sykstyńskiej, jak i w kościele św Piotra, wspaniałości i malowniczości orszakowi papieskiemu dodają barwne mundury i błyszcząca broń Gwardii Szlacheckiej, Gwardii Szwajcarskiej, Gwardii Palatyńskiej i Żandarmerii papieskiej. Te grupy tworzą maleńką armię watykańską o chlubnej przeszłości i szlachetnej tradycji.

Gwardia Szlachecka została utworzona w r. 1801 przez Piusa VII, który po powrocie z Francji zreorganizował dwór i dawną straż zastąpił młodzieżą należącą do szlachty rzymskiej. Gwardia ta z biegiem lat kilkakrotnie ulegała reorganizacji, w miarę nowych potrzeb. Papież Pius X otworzył jej szranki dla szlachty włoskiej, a w r. 1919 rozciągnął ten przywilej i na szlachtę cudzoziemską. Gwardia ta liczy obecnie siedemdziesięciu oficerów i gwardzistów. Najniżsi z pośród nich mają stopnie podoficerskie, przy czym przystęp w szeregi jej jest bardzo utrudniony, kandydaci bowiem są pod dawani surowemu egzaminowi. Ma ta gwardia za sobą i tradycje wojenne.

W czasie burzliwych dni w r. 1830 broniła Grzegorza XVI przed rozruchami rewolucji, później strzegła schronienia Piusa IX w Gaecie, a w dniu 20 września członkowie Gwardii bronili Porta Pia. Obecnie służba ich redukuje się do usług dworskich. Każde go dnia wydzielany bywa z Gwardii mały poczet, który pod wodzą oficera sprawuje straż honorową w apartamentach pontyfikalnych lub tworzy eskortę papieską w czasie zbiorowych audiencji i różnych uroczystych ceremonij. Umundurowanie jej tworzy lśniący kask o czarnej grzywie, tunika szkarłatna i białe spodnie w dniach galowych. W szarym dniu noszą gwardziści mundur granatowy.

Gwardia Szwajcarska utworzoną została z początkiem XVI w., w okresie odrodzenia. Już za Sykstusa znajdowali się w Watykanie żołnierze szwajcarscy, którzy otrzymali właściwy statut z rąk papieża Juliusza II. Michał Anioł zaprojektował dla członków jej malowniczy mundur, który zdobi ich po dzień dzisiejszy. Interesująco wyglądają ci żołnierze w obcisłych kurtkach i w spodniach w pasy niebieskie, czerwone i żółte. W ręku trzymają halabardy.

Zrazu było ich dwustu. W czasie najazdu saraceńskiego w r. 1527 zginęli wszyscy i ochronili swą mężną postawą wobec wroga ucieczkę papieża Klemensa VII do Zamku Św. Anioła. Na pamiątkę tej bohaterskiej postawy gwardzistów każdego roku w dniu 6 maja, odbywa się tradycyjny „przegląd broni" na dziedzińcu Belwederu. Z początkiem bieżącego wieku powstał projekt zniesienia tej straży szwajcarskiej, papież Pius X jednak odmówił podpisu na dekrecie i nadał swej szwajcarskiej straży nowy dekret w r. 1904, ograniczający ilość żołnierzy do dziewięćdziesięciu.

Kierownictwo Gwardii sprawuje pułkownik, mający pod swymi rozkazami podpułkownika, majora i dwu kapitanów. Gwardziści rekrutują się z katolików wszystkich kantonów Szwajcarii. Mieszkańcy tego państwa szczycą się tym przywilejem, zasłużonym czterema wiekami niewzruszonej, wiernej służby.

Gwardia Palatyńska tworzy organizację liczniejszą od tamtych, lecz pełni służbę mniej oficjalną. Liczy trzystu oficerów i żołnierzy, rekrutujących się z arystokracji rzymskiej. Założoną została przez Piusa IX w r. 1852, zajmuje rangę po Gwardii Szlacheckiej i Szwajcarskiej i pełni służbę honorową w przedpokojach papieskich, w czasie ceremonialnych obchodach i wszędzie, gdzie papież udaje się w uroczystym pochodzie. Widuje się tych gwardzistów w ciemnych mundurach o złotych guzikach, w kepi o pióropuszu czarnym, jak pełnią, zbrojni w strzelby, straż w szpalerach w wielkiej nawie bazyliki lub w obszernych salach pałacu przy przejściu orszaku papieskiego.

Żandarmeria papieska utworzoną została w pierwszych latach minionego wieku. Tworzy służbę policyjną w obrębie Watykanu, a w szczególności w muzeach. Wielu żandarmów pełni straż w apartamentach papieskich pod czas audiencji.

Korpus żandarmerii papieskiej liczy około stu ludzi, rekrutujących się z wysłużonych włoskich żołnierzy. Na czele pozostaje major i porucznik.

Każdy z wymienionych korpusów papieskiej armii posiada oddzielną kwaterę.

Związek Przyjaciół Kościołów Kresowych

Cała opinia polska godzi się jednogłośnie, że jednym z najważniejszych czynników utrzymania i rozwoju polskości na ziemiach południowo-wschodnich jest Kościół rzymsko-katolicki, jako bastion ducha na rodowego.

Wychodząc z tego celowego hasła, powstał we Lwowie Związek Przyjaciół Kościołów Kresowych, pod protektoratem JE Ks. Arcybiskupa Bol. Twardowskiego.

Nowy Związek postawił sobie za zadanie rozwinąć akcję pomocy w budowie kościołów i w uposażaniu ich w sprzęt i paramenty, kładąc nacisk na rozpoczęte świątynie.

W związku z powstaniem nowej organizacji, wszyscy Polacy muszą sobie ponownie uświadomić, że chwila obecna wymaga od nich większej aktywności i ofiarności.

Zgłoszenia na członków przyjmuje p. Małgorzata Kowalczewska we Lwowie, ul. Pomorska 58. Wkład ka roczna wynosi 2 zł., a konto czekowe Związku w PKO nosi numer 505.400.

Huczne zabawy w „Proświtach"

w okresie żałoby po zgonie Ojca Św.

(a) W Piątkowej, w pow. dobromilskim, istnieją dwie rzekomo oświatowe organizacje „Proświty" — z których jedna znajduje się w dolnej, druga w górnej części wsi. Obie te organizacje od pewnego czasu są źródłem niepokojów na wsi. Świadczy o tym nader dobitnie zajście, które rozegrało się w Piątkowej w dniu 7 lutego b. r. W dniu tym członkowie „Proświty", położonej w dolnej części wsi, pod kierunkiem przewodniczącego Iwana Hołyka i jego syna, oraz Józefa Pierona, sekretarza „Proświty",

urządzili napad na dom,

w którym odbywało się wesele i tam poniszczyli okna, drzwi, potłukli naczynia stołowe, poranili kilka osób, obecnych na zabawie weselnej, usiłując w ten sposób wymusić terorem pieniądze na kupno półtora litra spirytusu. Strzelaniem do gości z rewolwerów przez okno sprawcy zmusili wszystkich do ucieczki i porzucenia zabawy. Wdrożone w tej sprawie dochodzenia są w toku.

Pomimo ogólnej żałoby po śmierci Papieża Piusa XI

obie czytelnie „Proświty" urządziły w swych lokalach huczną zabawę w dniu 12 b. m.

Podobnie „uczcił" żałobę, w czasie której nawet innowiercy wstrzymali się od zabaw,

grecko-katolicki paroch ks. Mikołaj Uhorczak w Kamionkach Małych,

w pow. kołomyjskim. Wbrew zarządzeniom władz urządził on ubiegłej niedzieli zabawę taneczną w domu Iwana Kostiuka w Godach. Udział w hucznej zabawie, prócz zrzeszenia cerkiewnego „Braci i Sióstr cerkiewnych", wzięło około 100 osób. Zabawą paroch kierował osobiście, spełniając rolę wodzireja.

Zabawa została rozwiązana przez policję.

Postępowanie parocha wśród jego poważniejszych parafian wywołało zrozumiałe oburzenie i zgorszenie.

Oba aktualne obrazki nie wymagają chyba szerszych komentarzy.

Wiosna się zbliża

Dnie są coraz dłuższe, zaczynają powiewać cieplejsze wiatry, a śnieg i lód liczyć się muszą z abdykacją, która ceka je w niezbyt dalekiej przyszłości. Na tle jasnego, uśmiechającego się przyjaźnie nieba, ożyją śpiące dotąd delikatne gałązki drzew. Wyjrzy z podziemi ciekawa trawa i pierwsze kwiaty i dokona się w ten sposób stały, coroczny cud zbudzenia się wiosny.

Loteria, prozaiczne zdawałoby się dzieło ludzkiej pomysłowości, ma przecież wiele wspólnych cech z wiosną. W trwałych swoich nawrotach po wtarza się ustawicznie. Nadzieje, złożone do grobu w klasie ostatniej, odżywają w chwili rozpoczęcia nowego loteryjnego biegu. Losy każdego nowe go okresu mają jakąś młodzieńczą rzeźkość i wigor.

Zwycięstwo w klasie pierwszej jest dowodem, że się jest nie byle jakim szczęściarzem, który może spoglądać z góry na współbraci. Ale niepowodzenie chwilowe nie zniechęca i nie przygnębia. Jesteśmy jeszcze tak młodzi, gra ledwo się rozpoczęła i tyle jeszcze szans ma się przed sobą. W nowy okres gry wchodzi się z nową nadzieją i z nowym zapałem. Czeka się na nowe owoce z loteryjnego drzewa.

Wiosenna gra wydaje się specjalnie miłą i przyjemną. Wygrane mogą przypaść w okresie, kiedy wakacje będą już za pasem. Gramy więc obecnie na powodzenie naszych wiosennych nadziei, aby zrealizować się w wakacyjnych, letnich miesiącach.

Loteria może powiedzieć o sobie jak wiosna, albo jak dworzanie francuskich królów, w momencie zmiany na tronie: Loteria jedna skończona, a druga zaczyna się. Przystępujemy do nowej wiecznej gry o powodzenie, o szczęście, o uśmiech fortuny i śpieszymy zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy czterdziestej czwartej Loterii Klasowej, której ciągnienie rozpoczyna się 23 lutego.

DR. MARIAN JAKÓBIEC 2

Ivan Gundulić

(1588 — 1638)

(Ciąg dalszy.)

GUNDULIĆ I JEGO ŻYCIE

Z tych rodzimych tradycyj literackich wyrósł największy poeta nie tylko dubrownicki, ale wogóle południowo-słowiański do początków wieku XIX, Ivo Gundulić. Urodził się w Dubrowniku w r. 1588. Pochodził ze znakomitej, arystokratycznej rodziny. Jego ojciec, Franciszek, sprawował w mieście pięciokrotnie urząd księcia, tj. przewodniczącego rady miejskiej, stanowiącej najwyższą władzę w republice. Wykształcenie otrzymał jak najstaranniejsze w utrzymywanej przez miasto szkole dla dzieci znakomitych rodzin. W r. 1608, tj. po ukończeniu dwudziestu lat życia wszedł do najwyższej Rady państwa. Od tej pory pozostawał stale w służbie ojczyzny, pełniąc honorowe rozliczne urzędy, jako książę na Konawlu, członek sądu apelacyjnego, senator itd. W r. 1628 ożenił się z Niką Sokorcević, również dubrownicką arystokratką z którą miał trzech synów. Zmarł 8 grudnia 1638 roku. Pogrzebano go w kościele klasztoru franciszkańskiego w Dubrowniku.

Są to bardzo szczupłe dane biograficzne o poecie. Nie wiemy o dalszych szczegółach jego wykształcenia, ani o jego podróżach, które niewątpliwie od bywał. Nie wiele też możemy powiedzieć o warunkach, w których tworzył swoje dzieła. Tyle chyba, że wypływały one z atmosfery ówczesnego miasta, wysoce kulturalnego, w którym uważano twórczość literacką za towarzyski walor, a nawet obowiązek. W ten sposób poetyzowanie stanowiło ważny przymiot arystokratyzmu Gundulića. Pewną kanwę dla zrozumienia i objaśnienia dzieł poetyckich twórcy *„Osmana"* mogą dać tylko dane historyczne z dziejów Dubrownika. Miasto to pozostawało do połowy XIV wieku pod panowaniem Wenecjan. Oswobodziwszy się, żyło w ciągłej niepewności i trosce o swój byt niepodległy, tym większy, gdy w wiek później zjawili się tuż u jego bram Turcy, podbiwszy uprzednio Bośnię i Hercegowinę. Z coraz większą sympatią spoglądali więc Dubrowniczanie ku dalekiej północy, gdzie Polacy krwawili się w nieustannych bojach ze wspólnym najeźdźcą. U historyków i kronikarzy dubrownickich z tego czasu spotykamy się coraz częściej z wzmiankami o Polsce, z jej opisami, a nawet z pomysłami stworzenia wielkiego państwa słowiańskiego, mającego przeciwstawić się potędze tureckiej. Polska zajmuje w tych koncepcjach zawsze pierwsze miejsce. Gundulić, przejęty tą mesjanistyczną rolą Polski, wprowadził ją po raz pierwszy do jugosłowiańskiej literatury pięknej.

„OSMAN"

Uczynił to pod bezpośrednim wpływem zdarzeń z lat 1621 i 1622, t. j. po naszych zwycięstwach pod Chocimem. Porzucił kiełkujący w nim już dawniej zamiar przełożenia ku czci polskich bohaterów *„Jerozolimy wyzwolonej"* i zabrał się do poematu oryginalnego, do *„Osmana"*. Nie tu miejsce na podawanie jego treści. Większości polskich czytelników jest on znany, zwłaszcza z doskonałego przekładu Czesława Jastrzębca-Kozłowskiego, wydanego przed czterema laty w „Bibliotece Jugosłowiańskiej", redagowanej przez prof. Juliusza Benešića. Akcja poematu rozgrywa się około trzech postaci z historii Polski i Turcji. Pierwsza z nich, Samuel Koreck, polski hetman, był zięciem księcia mołdawskiego, miał za żonę Katarzynę, Krunosławę, jak ją Gundulić nazywa, walczył ze zmiennym szczęściem z Turkami, był w niewoli w Carogrodzie, skąd uciekł, wrócił przez Dubrownik i Włochy do Polski, aby znowu wpaść w ręce wroga i zakończyć w więzieniu życie. Drugą postacią jest królewicz Władysław, zwycięzca w licznych walkach z Turkami, które poeta ujął razem, jako wielką bitwę pod Chocimem. Trzecią osobistością historyczną jest sułtan Osman, panujący wszystkiego trzy miesiące po śmierci Mustafy (1619), szaleniec, awanturnik, kończący życie przedwcześnie, uduszony przez swoich politycznych przeciwników.

(C. d. n.)

SIŁA PRZYCIĄGA PRZYJAŹŃ

Silni zawsze znajdą przyjaciół. Generał Franco, do niedawna jeszcze „buntownik" w angielskiej opinii publicznej, ostatnio traktowany jest przez prasę angielską z uderzającą uprzejmością. Brytyjski okręt wojenny pomaga hiszpańskiemu rządowi narodowemu zająć bez bitwy ważną bazę wojskową, wyspę Minorkę. Rząd francuski zadaje sobie wiele trudu, by jaknajprędzej i jaknajprzyzwoiciej uznać rząd burgoski. W Paryżu już tak przyzwyczajono się do nowej konfiguracji na półwyspie Pirenejskim, że

nowej polityki nie uważa się nawet za „zmianę frontu".

Ze swoistym sarkazmem, prasa włoska zestawia z niefortunną postacią uciekającego prezydenta Azany, cienie tych, którym się również nie powiodło: Negusa i dr Benesza. I oni, równie szybko zostali „zlikwidowani". Ostatnia tragikomedia dyplomatyczna ujawnia raz jeszcze,

w jak dużym stopniu triumf militarny zdolny jest czarować sumienia i nastroje.

W jednym tylko państwie nie zmieniły się nastroje w stosunku do Hiszpanii. Najgroźniejszym przeciwnikiem Franca były Sowiety i one też są głównym przegranym w bitwie katalońskiej. Nic dziwnego, że pokonany Kreml krzyczy na alarm. Podobnie jak po Monachium, prasa moskiewska ostro atakuje stanowisko Anglii i Francji. Londyńska dyplomacja, zajęta torowaniem sobie drogi do nawiązania poprawnych stosunków ze zwycięzcą hiszpańskim, nie przejmuje się zbytnio nastrojami moskiewskimi.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wśród licznych przepowiedni Lenina, znajduje się jedna, następującej treści: „Pierwszym krajem, w którym wybuchnie rewolucja, jest Rosja. Następnym — Hiszpania".

Opierając się na tej przepowiedni „ojca rewolucji", Sowiety widziały od początku w wojnie hiszpańskiej swój własny interes. Wspierając militarnie armię czerwonych, wytrawni stratedzy rewolucji światowej obiecywali sobie w razie zwycięstwa

zamienić cały półwysep Pirenejski w bliźniaczego brata III międzynarodówki.

Jeżeli w listopadzie 1936 r. nie udało się gen. Franco zdobyć Madrytu, to stało się to dlatego, że na 48 godzin przed decydującym szturmem, miasto otrzymało transport materiału wojennego z Sowietów. Pomoc Włoch i Niemiec udzielona gen. Franco okazała się w końcu skuteczniejsza od poparcia czerwonych posiłkami sowieckimi. — Wprawdzie tempo szybkiego pochodu uległo czasowemu zahamowaniu, jednak Franco kroczył pewnym krokiem od zwycięstwa do zwycięstwa. Każda dla Negrina przegrana bitwa była równocześnie przegraną Stalina. Załamanie się armii katalońskiej na wschód od Leridy

pokonanie milicji generała Rojo oznaczało równocześnie klęskę systemu polityki zagranicznej Kremla.

Bowiem kulisami wypadków hiszpańskich jest zabłyśnięcie a następnie zmierzch Sowietów na forum polityki światowej. Przed niewielu laty „wielkie demokracje uznawały Sowiety za równorzędnego partnera w wielkiej polityczne grze międzynarodowej. Polityczna strategia Litwinowa i Dimitrowa zdawała się wówczas kroczyć od sukcesu do sukcesu, uzyskując sojusz z Francją i Czechosłowacją, oraz przez francuskich komunistów pośredni udział w rządzie tego państwa.

Od tego czasu wiele się zmieniło: III międzynarodówka musiała opróżnić swój bastion czechosłowacki; francuscy komuniści stanęli w opozycji do rządu; bastion hiszpański również będzie musiał ulec likwidacji.

Jaśniejsze horoskopy dla olbrzyma sowieckiego zdają się otwierać dwa nowe fakty o pierwszorzędnym znaczeniu: zawarta już umowa handlowa z Włochami, oraz w toku będące rokowania handlowe z Niemcami i Polską. **M. O.**

Belgia przeżywa kryzys ustroju

Belgia od kilku już lat przeżywa w swych stosunkach wewnętrzno-politycznych poważny kryzys, który raz po raz ujawnia się przy rozmaitych okazjach. Wprawdzie każdorazowe przesilenia rządowe, które trwają niezbyt raz dość długo po 2—3 tygodni, udaje się po pewnym czasie załagodzić i powstaje nowy rząd, złożony z tej samej koalicyjnej większości katolików, liberałów i socjalistów, ale nie usuwa to głębszych przyczyn kryzysu.

Tych głębszych przyczyn należy szukać w kilku zagadnieniach, wśród których na pierwszym miejscu należy postawić

trudność wyłonienia przez koalicję rządową, złożoną z tak różnorodnych elementów, rządu, który miałby jednolity program

w stosunku do najważniejszych problemów belgijskich. Jest to więc

kryzys ustroju

i struktury politycznej Belgii. Tradycyjne partie belgijskie porozumiały się ze sobą raz jeszcze, gdy nastąpiła ofensywa reksistów w r. 1936. Gdy fala tej ofensywy opadła, ponownie zaczęły występować w łonie rządu rozbieżności.

Dalszy powód trudności i przesileń belgijskich to

trudna sytuacja społeczno-gospodarcza,

z którą musiały walczyć przede wszystkim kolejne gabinety von Zeelanda Dalej rozbieżności przy wyborze

nowej linii polityki zagranicznej,

co stwarzało szczególne trudności dla **premiera Spaaka w łonie jego własnego stronnictwa socjalistycznego, gdzie walczył z odłamem „międzynarodowych" socjalistów, pozostających pod kierownictwem Vandervelde'a i de Brouckera.** Wreszcie

sprawa flamandzka,

która spowodowała obecne przesilenie.

Od r. 1936 weszły kolejne gabinety belgijskie na drogę równouprawnienia Flamandów, zapewnienia im ochrony ich odrębności i dania im wszystkich instytucji, które posiadali Wallonowie.

Wyrazem całkowitego równouprawnienia kulturalnego było też utworzenie Flamandzkiej Królewskiej Akademii Nauk, Literatury i Sztuki. Wywołało to niezadowolenie Wallonów.

Inaguracja Akademii Flamandzkiej musiała się odbywać pod osłoną policji.

Burzę jednak wywołało dopiero powołanie do tej Akademii znakomitego lekarza flamandzkiego dra Martensa. Dr Martens był przywódcą aktywistów flamandzkich,

współpracujących w czasie wojny z Niemcami i pracował na rzecz

oderwania Flandrii od Belgii.

W r. 1920 został on przez sąd przysięgłych skazany zaocznie na karę śmierci za zbrodnię zdrady głównej. Powrócił do kraju dopiero w 1936 r. po ogłoszeniu powszechnej amnestii. Powołanie dra Martensa do Akademii wywołało niebywałą burzę w łonie koalicji rządowej i w parlamencie, gdzie premiera atakowali szczególnie ostro liberałowie. Premier Spaak, potępiając działalność dra Martensa w czasie wojny, uzasadnił obecne posunięcie

koniecznością przekreślenia przewin i budowania na nowych podstawach jedności belgijskiej.

W głosowaniu, stawiając kwestię zaufania, uzyskał premier w tej sprawie tylko dwa głosy większości. W dzień później partia liberalna postanowiła wycofać swoich przedstawicieli z rządu. Gabinet Spaaka musiał się podać do dymisji.

Utworzenie nowego gabinetu napotyka na poważne trudności. Mówi się nawet

o możliwości rozwiązania parlamentu i nowych wyborach.

Jest to coraz trudniej rządzić Belgią w oparciu o dotychczasową strukturę polityczną tego kraju.

Sala Opieki Społecznej
w Pawilonie Polskim w Nowym Jorku

W Sali Opieki Społecznej Pawilonu Polskiego, mieszczą się trzy działy. — Jeden dotyczy urbanistyki i architektury, drugi oświaty, a trzeci opieki społecznej. W tym ostatnim, w niezwykle przejrzystym i pięknym zespole eksponatów uzmysłowiono kilka podstawowych faktów, mogących zainteresować Amerykę. Wychodząc z założenia, że jak Polska Konstytucja głosi w 6 artykule „praca jest podstawą potęgi i rozwoju Rzeczypospolitej", największym bogactwem kraju jest człowiek, jego praca i myśl.

Ludność Polski wzrasta szybciej niż gdzie indziej w Europie. Ciekawy wykres zegarowy wskazuje, że co 10 minut na 10 milionów ludzi rodzi się 3 Francuzów, 4 Niemców i 6 Polaków. Ponieważ największym bogactwem jest człowiek, więc dba się o zdrowie dziecka. Pokazany jest wzrost liczby dzieci objętych stacjami opieki nad dzieckiem i matką, korzystających z kolonii wypoczynkowych i t. d. Pokazane są sanatoria dla dzieci, ogrody zabaw, dokarmianie w szkołach. Wynikiem tych posunięć jest wykres spadku śmiertelności wśród dzieci.

Polska dba o zdrowie pracownika. Wprowadziła znacznie wcześniej od Ameryki 8-godzinny dzień pracy i płatne urlopy, zaprowadziła zakaz pracy młodzieży do lat 15 i ochronę pracy kobiet i młodocianych. Pierwsza w Europie ustaliła, że w fabrykach zatrudniających powyżej 100 kobiet, obowiązuje organizowanie żłobków dla dzieci. Podkreślono dalej przymusowe rozjemstwo w rolnictwie, przemyśle i handlu oraz ubezpieczenia społeczne. Wszystkie te zagadnienia są w chwili obecnej w Ameryce ogromnie aktualne. Kraj ten w swoich pojęciach pod tym względem nie przeszedł jeszcze ewolucji, jaka dokonała się w Europie. Dlatego też stwierdzenie ustawowego załatwienia tych spraw oraz szeregu realnych już wyników niewątpliwie zainteresuje całą światłą opinię amerykańską.

Eksponaty są przejrzyste i bardzo estetyczne. Wykonano je w kutym żelazie, rytym kamieniu, oraz na podświetlonym szkle. Całość jest nie przeładowana, fotografie są umiejętnie dobrane, a stoisko w niesłychanie umiejętnym skrócie daje w jeden mig szereg niezwykle ciekawych informacyi.

Wśród książek

P. BRUNTON: ŚCIEŻKAMI JOGÓW

Przekład W. Dynowskiej. Książnica - Atlas. Lwów - Warszawa. Str. 422. Zł. 10.

Autor opisuje dzieje swej wędrówki po Indiach. Zagadnieniem głównym, wokół którego skupia się treść jego przeżycia, jest gorące, spontaniczne szukanie prawdy, której nie znalazł na Zachodzie i po którą udał się do Indii, by jej szukać w głębiach mistycznego życia Wschodu. Nie zatrzymuje się na powierzchownych wrażeniach. Szuka prawdy istotnej, wartości nieprzemijających, prawdziwego szczęścia. Pyta nieustannie: „Czy istnieje jakiś sens, jakiś cel naszego życia".

Eksperymenty fakirów, fałszywa duchowość pseudo-jogów, nie przemawia ją do niego. Krytyczny umysł i intuicja, pomagają mu przedzierać się przez rzeczy nieistotne, sięgać do źródeł czystej duchowości. Stopniowo „święte Indie" odsłaniają przed nim tajniki swego wewnętrznego życia. Wielcy jogowie, mędrcy, astrologowie, czytając w duszy jego jak w roztwartej księdze i widząc w niej ciągłe pragnienie prawdy, ukazują mu głębie prastarej wiedzy, odwiecznej mądrości.

Ale tu powstaje nowe zagadnienie. Ostry krytycyzm i sceptycyzm, charakterystyczny dla człowieka Zachodu, staje się przeszkodą w przyjęciu ujrzanej prawdy. Ale jednocześnie dusza jego woła o tę prawdę. Nie mogąc przekroczyć swego wątpienia, człowiek Zachodu staje w obliczu zupełnej przegranej. I wówczas spotyka jednego z wielkich mędrców Indii — Sri Ramana Maharishi. Milczący mędrzec długie lata spędził na samotnych rozmyślaniach. Bezgraniczny duchowy spokój promieniuje od całej jego postaci. On to wprowadza autora w taką głębię ducha, w której przezwyciężając zwątpienie, poznaje prawdę.

Dla filatelistów

Poczta watykańska wydała serię specjalnych znaczków pocztowych z napisem „sedo vacante 1939" z watykańskimi kluczami świętymi na tle kopuły Bazyliki św. Piotra.

Departament poczt Kanady ogłosił, że z okazji inauguracji pospiesznej służby pocztowej między Montrealem a Vancouverem, zostaną przygotowane specjalne stemple pamiątkowe, którymi będzie się stemplować marki lotnicze pierwszego dnia. Będzie 32 rozmaitych stempli, które będą w użyciu dnia 1 marca 1939 r.

Dzień Lwowa

17 lutego — **Piątek** — Konstancji — Jutro: Flawiana

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Piątek, 7.30 wiecz. „To więcej niż miłość".
Sobota 7.30 wiecz. „Cyganeria" — opera.
Niedziela, 3.30 popoł. „Świętoszek", 7.30 wiecz. „To więcej niż miłość".
Poniedziałek, 6 wiecz. „Świętoszek".
Wtorek, 8.45 wiecz. Koncert symfon.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Na krawędzi życia oraz Zielony sygnał.
APOLLO: Dziś Wieczór u Ritza.
ATLANTIC: Kłamstwo Krystyny.
BAJKA: Paweł i Gaweł.
BAŁTYK: Przygody Robin Hooda.
CASINO: Rena (Sprawa 777).
CHIMERA: Kauczuk.
EMPIRE: Pola Elizejskie.
EUROPA: Siostry Kleh.
GLORIA: Świecznik królewski i Mój Pan Mąż.
GRAŻYNA: Wyrok życia.
KOPERNIK: Mściciele.
MARYSIEŃKA: Serce matki.
METRO: Romanse cygańskie.
MIRAŻ: Gehenna.
MUZA: Cztery córki.
PALACE: Moi rodzice rozwodzą się.
PAX: Olimpiada, cz. II. Święto piękna.
RAJ: Strachy.
RIALTO: Ósma żona Sinobrodego.
ROXY: Pobożne kłamstwo.
STYLOWY: Przygoda we dwoje i rewia z Grodnickim.
ŚWIATOWID: Złotowłosa.
ŚWIT: Sobowtór i Księżniczka cygańska.
TON: Biały motyl oraz Alarm na morzu.
UCIECHA: Ostatni alarm i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, „Z Wiednia przez Budapeszt do Morza Czarnego".

Kto właściwie nie kradł w Rafinerii Spirytusu na Bogdanówce?

(a) Omawialiśmy już poprzednio skandaliczną aferę, jaka wypłynęła w ostatnim czasie w Małopolskiej Rafinerii spirytusowej na Bogdanówce, gdzie dokonywano systematycznych kradzieży spirytusu. Zaznaczyliśmy ostatnio, że afera ta z każdym dniem zatacza coraz szersze kręgi i że niewykluczone są dalsze aresztowania. Nastąpiły one w dniu wczorajszym.

I odpowiedzialny kierownik Zygmunt Ochs na kryminalnej widowni!..

Dochodzenia policyjne wykazały, że odpowiedzialny kierownik rafinerii, **Zygmunt Ochs** kradł od r. 1934 spirytus z hali wydatków, wydając go później **Leonowi Knopfowi,** urzędnikowi rafineryjnemu, który dostarczany spirytus sprzedawał. Poza tym Ochs wydawał kradziony spirytus **Jakubowi Feuermannowi,** również urzędnikowi tej firmy, a ten sprzedawał dostarczany mu kradziony spirytus Samuelowi **Liblingerowi,** właścicielowi owocarni przy ul. Szeptyckich 26.

I inżynier techniczny w porozumieniu...

Ponadto inżynier techniczny firmy, **Rudolf Różyczka,** liczący 51 lat, wynosił z aparatu rektyfikacyjnego spirytus w manierkach i w blaszanej bańce 5-litrowej, którą nosił pod kamizelką. Kradziony spirytus zanosił Różyczka do swego mieszkania, skąd go wynosiła poza obręb zabudowań przedsiębiorstwa teściowa Różyczki, **Barbara Bausnerowa** w butelkach litrowych, ukrytych w torbie, nosząc je do swego mieszkania przy ul. Gródeckiej l. 111.

Zajęty przy aparatach rektyfikacyjnych **Abraham Tennenbaum** (ul. Wolność 7) kradł spirytus od r. 1936 z aparatu rektyfikacji.

Portier dzienny rafinerii **Piotr Turek** przyjmował na portierce kradziony przez **Józefa Weisera** spirytus, przechowując go w żelaznej szafie. Wbrew przepisom portier Turek nie rewidował nigdy wychodzącego z rafinerii Weisera, który po kilka razy dziennie wychodził poza obręb zabudowań, mając kieszenie wyładowane butelkami kradzionego spirytusu.

Michał Michajluk, syn robotnika rafineryjnego, zanosił kradziony przez Ochsa spirytus do jego mieszkania, gdzie oddawał go żonie Ochsa — Bercie.

Wszyscy wyżej wymienieni odstawieni zostali w dniu wczorajszym do dyspozycji sędziego śledczego.

Rafineria spirytusu na Bogdanówce jest własnością Spółki akcyjnej, której większość udziałów posiada Willy Lederer, dyrektor przedsiębiorstwa. Dotychczas aresztowano 20 pracowników tej rafinerii, od odpowiedzialnego kierownika oraz inżyniera do portiera włącznie, wobec czego przedsiębiorstwo zostało unieruchomione. Spodziewany jest przyjazd rzeczoznawców z Warszawy celem zbadania stanu technicznego fabryki oraz ustalenia sposobów, którymi posługiwano się przy kradzieżach spirytusu pomimo zakładanych plomb i kontroli skarbowej. Szczegółowe śledztwo określi winę poszczególnych aresztowanych i wysokość szkody, jaką poniosło przedsiębiorstwo oraz Skarb Państwa.

Po zgonie Papieża Piusa XI

Dnia 12 lutego w r. 1931 po raz pierwszy fala radiowa przekazała światu słowa Papież Piusa XI. Ojciec Święty błogosławił urbi et orbi, upominając wiernych całego świata, aby żyli w braterstwie, zgodzie i pokoju. W rocznicę tego pamiętnego dnia, fale radiowe, które służyły słowom Ojca Świętego przez lat osiem, przyniosły wieść o Jego zgonie.

Już z samego rana nawiązało P. R. telefoniczny kontakt z Watykanem. W miarę napływania wiadomości z Rzymu o uroczystościach pogrzebowych, były one uwzględniane obszernie w dziennikach radiowych, a poza tym w specjalnych pogadankach wieczornych. Codziennie o 21 nadawane były komunikaty bezpośrednio z Watykanu. Już w sobotę na uroczystości pogrzebowe do Rzymu wysłało P. R. specjalnego wysłannika, który nadawał codziennie reportaże, oraz przekazał słuchaczom transmisję uroczystości pogrzebowych.

W dzień wtorkowy dla radiosłuchaczy polskich otworzyły się wrota Bazyliki Św. Piotra, skąd transmitowano uroczyste nabożeństwo żałobne. Transmisja o 16 połączyła słuchaczy polskich po raz drugi z Rzymem, aby umożliwić wszystkim wzięcie udziału w uroczystościach pogrzebu Ojca Świętego Piusa XI.

Dalsze grzywny na opornych w okresie ćwiczeń lotniczych

(a) W Starostwie grodzkim skazani zostali w dniu wczorajszym za utrzymywanie oświetlonych lokali w okresie ćwiczeń obrony przeciwlotniczej:

Ignacy Roman (Legionów 27), właściciel firmy z towarami sportowymi, na 1000 zł. z zamianą na 1 miesiąc aresztu;

Franciszek Kanarienvogel (Zimorowicza 10) na 100 zł. wzgl. 10 dni aresztu;

Róża Schochan (Serbska 11) na 15 zł.;

N. Schrager (Św. Jacka 10) na 100 zł. ewent. na 10 dni aresztu;

Maria Hladyj (Przerwana 10) na 20 zł. lub 5 dni aresztu za wzbranianie się pomimo wezwania komendanta bloku udania się do schronu;

N. Magalas na 500 zł. wzgl. 1 miesiąc aresztu za zachowanie się członków „Proświty", którzy rozmyślnie zapalali światła w swym lokalu.

W dniu dzisiejszym odpowiadać będzie w Starostwie grodzkim **N. Hapniak,** dyrektor drukarni „Diła", za nie stosowanie się do wydanych zarządzeń.

Sprostowanie

W sprawozdaniu z Zebrania O.Z.N. w Hołosku Małym, zamieszczonym w numerze „Dziennika Polskiego" z dn. 8. II., mylnie podano w miejsce nazwiska p. dyr. Stanisława Mościńskiego, nazwisko p. J. Warchoła, co niniejszym prostujemy.

TEATR

— **„TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ".** Dzisiaj 17 bm. o 7.30 wiecz. dana będzie będzie w Teatrze W. świetna sztuka Bus-Feketego pt. „To więcej niż miłość" w obsadzie prem. z pp.: H. Chaniecką, N. Karasińską, T. Suchecką, St. Daczyńskim, J. Leliwą, J. Machalskim i J. Staszewskim w rolach głównych, w reżyserii dyr. M. Szpakiewicza.

— **„CYGANERIA" W TEATRZE W.** W sobotę, 18 bm. wystawiona zostanie prześliczna opera Pucciniego „Cyganeria" z I. Cywińską w roli Mimi i Czepielówną w roli Musetty. Czwórkę cyganów stanowią: znany lwowskiej publiczności doskonały tenor D. Badescu, Z. Dolnicki, który w ubiegłym miesiącu odniósł wspaniały sukces w „Balu Maskowym", R. Wraga i S. Romanowski, J. Romanowski i St. Tarnawski dopełniają całości obsady. Operę prowadzi dyrygent J. Lehrer. Reżyseria A. Ułuchanowa.

— **„ŚWIĘTOSZEK" MOLIERA Z B. SAMBORSKIM W TEATRZE W.** W niedzielę 19 bm. o 3.30 popoł. oraz w poniedziałek 20 bm. o 6 wiecz. dany będzie w Teatrze W. „Świętoszek" Moliera z B. Samborskim w roli tytułowej. Ceny miejsc zniżone.

— **KONCERT SYMFONICZNY W TEATRZE W.** Następny koncert Filharmonii lwowskiej zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Wykonawcami jego będą artyści tej miary, jak: Bierdiajew i Muenzer, których sława sięga daleko poza granice kraju. Występy Bierdiajewa, jednego z najznakomitszych dyrygentów polskich oraz naszego niezrównanego L. Muenzera pozostawiają zawsze niezatarte wrażenia. Koncert odbędzie się 21 bm. o 8.45 wiecz. w Teatrze W.

* * *

— **DZIŚ W PIĄTEK** koncert światowej sławy skrzypka Ryszarda Odnoposofa. — Program obejmuje: Beethovena Sonatę op. 30, Ysay'a Sonatę na skrzypce solo, Paganiniego Koncert D-dur, Sarasatego Habanerę, Chopina Walc, Szymanowskiego Mity i Wieniawskiego Tarantellę. Bilety w magazynie nut Seyfartha, oraz od 19-tej przy kasie. — Na koncert Ignacego Friedmana (22 bm.) rozpoczęła się sprzedaż biletów.

RADIO

— **ZMIANY PROGRAMOWE:** Piątek, 17 bm.: 11.30 Przemówienie biskupa Tomczaka do młodzieży, 14.50 Skrzynka techniczna w oprac. inż. Józefa Mińskiego. — Sobota, 18. bm.: 18.05 Aktualna pogadanka sportowa: „Potrzeby inwestycyjne sportowego Lwowa" — wygłosi mgr Bronisław Cena.

LW. TOW. NAUKOWE

— **POSIEDZENIE SEKCJI HISTORII SPOŁECZNEJ I GOSPODARCZEJ** odbędzie się 17 bm. o 18-tej w lokalu Zakładu hist. społ. i gosp. UJK. (Mickiewicza 5 a, II. p.). Na porządku dziennym: Dr Wacław Zaikyn: „Niewola i przytwierdzenie do gleby na ziemiach rosyjskich w XV. i XVI. w.".

ODCZYTY I WYSTAWY

— **OGÓLNOPOLSKI SALON FOTOGRAFIKI oraz WYSTAWA FOTOGRAFIKI MORSKIEJ** budzą powszechne zainteresowanie wysokim poziomem prac. Otwarte codziennie od 10—13 i od 17—19, w niedziele od 10—14 w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, pl. Mariacki 9.

— **ZARZĄD POL. STOW. KOBIET** z wyższym wykształceniem zawiadamia swoje członkinie, że odczyt p. Bielanki Luftowej pt. „Z problemów współczesnej techniki powieściowej" połączony z herbatką towarzyską odbędzie się w piątek, 17 bm. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Batorego 38.

— **ZW. PRACY OBYW. KOBIET** odwołuje wykład na kursie samorządowym, mający się odbyć 17 bm. Najbliższy wykład odbędzie się 21 bm. o 17-tej na temat: „Samorząd a polityka" — dyr. Świderski. „Zagadnienia sanitarno-zdrowotne" — dr. Ćwikliński. „Propaganda wyborcza" — dr Świtkowski. — Wykład odbędzie się w sali T. S. L.

— **W PIĄTEK** odbędzie się w sali Collegium Maximum UJK. przy ul. Kościusz-

(Dalszy ciąg na str. 9-ej)

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III. VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej. w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

Gazem świetlnym zatrute trzy służące

(a) Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało wczoraj rano na ul. Chrzanowskiej l. 4, gdzie w pokoju służbowym w suterenach uległy zatruciu gazem świetlnym trzy służące: Wiktoria Byrka, Rozalia Kiszka i Antonina Nowosad. Wszystkie trzy w stanie nieprzytomnym przewiezione zostały do szpitala powszechnego. Na miejscu wdrożone zostały do chodzenia techniczne i policyjne.

Zjazd polskich organizacyj społecznych we Lwowie

z terenu 56 powiatów Małopolski Wschodniej

Jak się dowiaduje „Wschód", w drugiej połowie marca br. odbędzie się we Lwowie Walny zjazd wszystkich polskich organizacyj społecznych z 56 powiatów Małopolski Wschodniej, zrzeszonych w Sekretariacie Porozumiewawczym Polskich Organizacyj Społecznych. Zjazd będzie miał charakter uroczysty i odbędzie się z współudziałem przedstawicieli władz, gości i reprezentantów polskiej prasy z terenu całej Polski.

Komitet Wykonawczy Sekretariatu Porozumiewawczego zamierza przedstawić obraz działalności i program pracy na rok przyszły wojewódzkich powiatowych i rejonowych komórek Sekretariatu, oraz obraz dorobku i program pracy wszystkich organizacyj zrzeszonych.

Przytrzymani włamywacze

(a) W związku z kradzieżą, dokonaną onegdaj wieczorem na szkodę Dawida Vogla przy ul. Listopada 24, gdzie włamywacze skradli biżuterię i garderobę wartości około 4.000 zł., funkcjonariusze Wydziału śledczego aresztowali sprawców: Jana Szewczyka i Jana Melnyczka, obu pozostających bez stałego miejsca zamieszkania. — W związku z włamaniem na szkodę Rudolfa Wachtla (ul. Wuleczka 6) przytrzymany został sprawca Grzegorz Dziuba. — Wszyscy trzej włamywacze odstawieni zostali do dyspozycji sędziego śledczego.

Inżynier skazany na 3 miesiące

(=) Na trzy miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku został skazany inż. Feliks Goldberg, który z ramienia urzędu wojewódzkiego prowadził roboty na t. zw. „Walchówce", stanowiącej własność Kuratorium Okręgu Szkolnego. Inż. Goldberg oskarżył nadzorującego roboty inż. Romualda Kunzelmana o to, że polecił on majstrowi lakierniczemu Stanisławowi Plekanowi pola kierować swoje meble lakierem Gold berga. Ponieważ sprawę przeciwko inż. Kunzelmanowi umorzono, a przeciwko Goldbergowi prokurator wdrożył dochodzenia — sytuacja zmieniła się w ten sposób, że przed sądem stanął inż. Goldberg.

Występujący w tej samej sprawie drugi oskarżony, szwagier inż. Goldberga, Józef Schorr oskarżony był o to, że polecił Plekanowi dać inż. Goldbergowi fałszywy rachunek na 40 zł. Rachunek ten przedstawił inż. Goldberg prokuratorowi. Schorr skazany został na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na 3 lata.

(Dalszy ciąg ze str. 8-mej)

ki 9 o godz. 7-mej wiecz. odczyt dr Leona Halbana, prof. UJK. na temat: „Własność podstawą wolności". Wstęp wolny.

ZEBRANIA

— POLSKIE TOW. ZOOLOGICZNE, Oddział lwowski odbędzie posiedzenie naukowe 18 bm. o 18-tej w Instytucie Zoolog. UJK., św. Mikołaja 4 z porządkiem dziennym: 1) Doc. dr Ludwik Monne: "Badania nad stukturą aparatu Golgi'ego i innych składników cytoplazmy przy pomocy mikroskopu polaryzacyjnego". 2) Komunikaty. Goście mile widziani.

RÓŻNE

— KURS DRAMATYCZNY WE LWOWIE. Zw. Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie urządza z początkiem marca br. we Lwowie 2-tygodniowy elementarny kurs dramatyczny dla kierowników teatrów ludowych. Kierownictwo objął dyrektor Teatrów Miejskich p. M. Szpakiewicz, wykłady i zajęcia praktyczne prowadzić będą wybitne siły fachowe. Organizatorom kursu chodzi głównie o młodych pracowników kulturalnych ze sfer młodzieżowych i ludowych, tak mężczyzn jak i kobiety. Opłata 10 zł. Uczestnikom kursu na żądanie dostarczy Związek kwater od 50 gr. do 1.30 i utrzymania po 1 zł. dziennie. Zgłoszenia osobiste lub pisemne do 25 bm. przyjmuje biuro Związku we Lwowie, Mickiewicza 26, tel. 234-36, od 9—13 i od 17—19.

— SEKCJA MECHANIKÓW PTP. i SIMP. Oddział we Lwowie zawiadamiają, że 19 bm. odbędzie się wycieczka do Automatycznej Stacji Pomp przy ul. Br. Pierackiego 23. Dojazd tramw. nr. 3. Zbiórka o 11-tej na przedostatnim przystanku „3" na ul. Janowskiej. Objaśnień będzie udzielał inż. R. Czyżowski. Goście wprowadzeni przez członków i studenci Wyż. Uczelni mile widziani.

— NACZELNICTWO STRAŻY POŻARNEJ m. Lwowa wyraża najserdeczniejsze podziękowanie Lwowskiemu Klubowi Krótkofalowców za wzięcie udziału w ćwiczeniach OPL.. przeprowadzonych w dn. od 13—15 II. Równocześnie podnosi się z jaknajwiększym uznaniem pracę, dyscyplinę i karność cechującą bez wyjątku wszystkich członków klubu. Praca Lwowskiego Klubu Krótkofalowców w czasie ćwiczeń we Lwowie dała wyniki i spostrzeżenia o znaczeniu niesłychanie ważnym dla obrony Państwa.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU na liczne zapytania podaje do wiadomości, że z powodu zgonu Ojca św. została odwołana zabawa, projektowana na dzień 19 bm. w salach hotelu George'a.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 11 do 17 lutego 1939:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Margulies, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Żyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Porażyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Zuchwali kasiarze związali dwu wartowników i rozbili kasę!

(a) O zuchwałym występie nieznanych włamywaczy kasowych donoszą ze wsi Kraśkowej, w powiecie łańcuckim. Wczorajszej nocy kilku uzbrojonych osobników wtargnęło do lokalu Kasy Stefczyka i Spółdzielni mleczarskiej w Kraśkowej, a po związaniu dwu wartowników sznurami, rozpruli kasę, z której zabrali 2000 zł. Policja za sprawcami zorganizowała pościg.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Hr. Ledóchowski Ignacy, wł. dóbr — Krakowiec. Pilitowski Ludwik, przemysł. — Warszawa. Jurystowski Zygmunt, wł. dóbr — Kamionka Strum. Klink Leszard, kupiec — Gdańsk. Romański Kazimierz, wł. dóbr — Łuka. Dr Robel Wiktor, lekarz — Lesko. Zimnic Karol, inż. — Berno. Glier Erich, kupiec — Berlin. Cegielski Mieczysław, przemysł. — Poznań. Żelezicki Józef, wł.dóbr — Iwańczany. Kupczykier Leopold, przemysł. — Warszawa. Szymonowicz Tadeusz, em. major — Truskawiec. Gratt Eugeniusz, inż. — Warszawa. Steinsberger Henryk, kupiec — Zagrzeb. Kalkstein Zygmunt, wł. dóbr — Klebanówka. Klatt Artur, chemik — Bielsko. Schnabel Franciszek, fabrykant — Praga. Kybusz Walter, kupiec — Zurych. Hr. de Sacco Alica, wł. dóbr — Rajsko. Podhorodecki Jan, dyr. — Świeca. Freyman Jan, inż. — Warszawa. Duszyński Marian, radca wojew. — Kraków. Kucharski Władysław, inż. — Kraków. Kornbrot Abram, przemysł. — Warszawa. Rosienkiewicz Roman, dyr. — Warszawa. Różycki Karol, wł. dóbr — Czartoria. Rozen Natan, przemysłowiec — Łódź. Konopka Lucjan, dyr. dóbr — Sieniawa. Żychlińska Stanisława, urzędniczka — Łódź. Klimek Karol, inż. — Kraków. Kronstein Henryk, przemysł. — Lubieńce. Choczner Wiktor, urzędnik — Kraków. Skóra Franciszek, dyr. dóbr — Skomorochy. Jungerman Salomon, przem. — Krosno. Boratyńska Zofia, żona lekarza — Stryj. Blankowa Anna, żona inż. — Rzeszów. Nadel Pinkus, przedst. handlowy — Łódź. Ks. Janusz Juliusz, proboszcz — Potasznica. Jedliński Zdzisław, apl. adw. — Jarosław.

Drugi Zjazd Oficerów Rezerwy Służby Zdrowia w Warszawie

W dniu 18 i 19 marca br. w Warszawie w Centrum Wyszkolenia Sanitarnego (ul. Górnośląska 45) odbędzie się drugi zjazd oficerów rez. służby zdrowia b. wychowanków ba onu szkolnego podchor. rez. sanit. Protektorat nad zjazdem raczyli łaskawie objąć: pp. gen. dr St. Rouppert — szef Departamentu Zdrowia M. S. Wojsk., gen. dr Jan Kołłątaj-Srzednicki — komendant Centrum Wyszkolenia Sanitarnego, oraz gen. dr R. Górecki — prezes Zarządu Głównego Związku Oficerów Rez. Poza sprawami organizacyjnymi, głównym celem zjazdu jest opracowanie szeregu zagadnień z dziedziny sanitarno-wojskowej oraz zadań społeczno-zawodowych oficera rezerwy służby zdrowia w czasie pokoju.

50 tys. zł za zwolnienie dr Schargla

(=) Obrońcy przebywającego w więzieniu adw. dr Dawida Schargla, który skazany został na 4 lata więzienia w wyniku słynnej afery interwencyjnej, poczynili starania o wypuszczenie Schargla z więzienia w celu umożliwienia mu operacji i kuracji.

Początkowo sąd zgodził się na przeprowadzenie operacji Schargla w lwowskim szpitalu państwowym i chorego przewieziono już do szpitala, jednak ze względu na brak miejsca, Schargel został z powrotem przewieziony do więzienia.

Propozycje obrony, aby sąd zwolnił go z więzienia za kaucją 20.000 zł., sąd odrzucił. Obrona podwyższyła kaucję do 50.000 zł. Sprawę tę sąd ma rozpatrzyć dziś lub jutro.

Zagadkowy zgon służącej

(a) Henryk Ettinger (ul. Źródlana l. 21) zawiadomił policję, iż ubiegłej nocy zmarła nagle pozostająca u niego służąca 60-letnia Katarzyna Klamuk, która poprzedniego dnia przyjęta została do służby. Przyczyny śmierci nie ustalono. Zwłoki na polecenie lekarza dzielnicowego odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

Kalendarzyk karnawałowy:

— 18. II. „NA FALI WALCA". Doroczna impreza karnawałowa Akad. Zw. Morskiego w salach Kasyna i Koła Lit. Art.

18. II. „WESOŁY FINAŁ KARNAWAŁU" Ligi Ochrony Zwierząt w salach przy ul. Zimorowicza 17.

Migawki

Latino sine flexione

Czyli łacina uproszczona, albo — łacina bez końcówek gramatycznych. Każdy rzeczownik to ablativus, każdy czasownik jest nieodmienny — a wszystko razem stanowi pomysł niejakiego prof. Peano z Turynu. Oto dla orientacji parę zdań w łacinie uproszczonej:

— Patre et matre habe filio et filia. Filio habe duo anno et filia tres anno. Infantes ama suo genitores. Matre canta pulchro cantione. Nos vide in magno silva multo arbore.

Za takie gadanie dawniej brało się trzciną po łapach, potem dostawało się dwójkę, potem rodzina chodziła na konferencje i „filio" albo „filia" odbierali jeszcze jedną porcję lania w domu. Potem czas i korepetytor robił swoje.

Dzisiaj prof. (?) Peano z Turynu urządza rzeź słów i ocalałe z tej obskurnej rzezi słowa nazywa językiem pomocniczym, łaciną uproszczoną. Ostatecznie, wolno mu. Różne są rodzaje Kantów i tym turyńskim Kantem lingwistycznym nie potrzebowalibyśmy się zajmować, gdyby...

Jakaś akademia interlingwistyczna wydaje w łacinie uproszczonej... „Quo Vadis" Sienkiewicza.

„Quo Vadis" — to będzie pierwszy przekład polskiego dzieła na ten pomocniczy język.

Ale dlaczego nie co innego? Aby forma dzieła formie tego języka odpowiadała można było co innego przeznaczyć na rzeź! Czy mało mamy grafomanów w Polsce? Jeśli już z jakichś niewyjaśnionych powodów ktoś czy „ktosie" zdecydowali się współpracować z prof. Peano, to dlaczego do tego ciemnego związku wciągnięto Sienkiewicza?

„Quo Vadis" ma pójść na rzeź!

Pomijając już absurdalność tego turyńskiego pomysłu (żeby operować łaciną uproszczoną trzeba zapoznać się z łaciną prawdziwą: to doskonale ilustruje absurdalność tego pomysłu, chociaż z drugiej strony jest i jedyną wartościową rzeczą w całej tej hecy...) pomijając już to trzeba powiedzieć, że jeśli „Quo Vadis" zostanie w formie książki i w tej uproszczonej łacinie wydane — to pozostanie w bibliotekach na wieki jako okaz żywej hańby, jako obraz klęski wszystkich polskich lingwistów i literatów...

Wzywamy PAL, wzywamy Związek Zawodowy Literatów Polskich, wzywamy wszystkich ludzi pióra do stanowczej obrony arcydzieł naszej literatury przed zohydzaniem ich przez prof. Peano et consortes.

Książki Sienkiewicza mogą być przekładane na mowy równe naszej żywej mowie. PODKOWA

„Najpiękniejsze śluby świata" w „Stylowym"

Każdy nowy program w „Stylowym" to — bez przesady — nowy triumf dyr. Grodnickiego i jego świetnie zgranego zespołu. Przykład tego mieliśmy na poniedziałkowej premierze rewii pt. „Najpiękniejsze śluby świata", gdzie wszystkie bez wyjątku punkty programu były hucznie i w całej pełni zasłużenie oklaskiwane i bisowane. Świetnie wypadł taniec piratów, parada tańca szkockiego i salwy śmiechu wywołujący pokaz tresury „konia" w wykonaniu baletu Kamińskich. Perełkami humoru okazały się skecze „Lady" i „Pokój do wynajęcia", oraz scenka ludowa w wykonaniu Różyńskiej, Rostańskiej, dyr. Grodnickiego i Kondrackiego (rewelacją był występ wspaniałego doga i brawurowo odtańczony przez Rostańską i Kondrackiego oberek). Poza tym Różyńska i Hanusz w swoim repertuarze, stanowiącym najbardziej oczekiwaną część programu, spotkali się, jak zwykle, z serdecznym przyjęciem ze strony publiczności. Prawdziwy triumf to finał, gdzie na tle efektownych dekoracji prof. Balka a przy dźwiękach orkiestry pod batutą Kuby dyr. Grodnicki pożenił Japonię z Chinami, Polskę z Litwą i t. d.

Przepysznym dopełnieniem programu jest arcywesoły film „Przygoda we dwoje" z Fredericem Marchem w roli głównej.

Całość naprawdę w najlepszym gatunku.

Ujawnianie cen artykułów pierwszej potrzeby

Wydział przemysłowy Zarządu miejskiego przypomina, że w dniu 18 sierpnia 1938 r. wyszło rozporządzenie Ministerstwa Roln. i Reform Roln. o ujawnianiu cen przedmiotów powszechnego użytku.

W myśl tego rozporządzenia artykuły żywności pochodzenia roślinnego, jak zboże, kasza, warzywa, artykuły kolonialne, artykuły pochodzenia zwierzęcego, mięso i jego przetwory, ryby i nabiał, dalej pochodzenia mineralnego jak sól jadalnia, dalej materiały tekstylne, wyroby skórzane, materiały opałowe, a dalej higieny codziennej jak mydło, wapno i inne środki do utrzymania czystości, mają mieć oznaczone ceny, które powinny być na widocznym miejscu ujawnione.

Niestosujący się do tego rozporządzenia narażają się na dotkliwe kary.

Śp. dr Marian Karpiński

W niedzielę, 12 bm. w południe rodzina, duże grono przyjaciół i kolegów, wreszcie pokaźny zastęp młodzieży żegnali raz ostatni śp. Mariana Karpińskiego, odprowadzając zwłoki Zmarłego na cmentarz łyczakowski.

Odszedł od nas wybitny uczony, niestrudzony społecznik, człowiek o kryształowym charakterze. Kochał Ojczyznę, pracował dla niej zawsze od zarania swej młodości aż po ostatnie chwile swego życia. Zapatrzony w ideały — kochał prawdę i szukał jej. Drogi jego były proste. Myśl głęboka znamionowała jego niepospolity umysł.

Dzięki temu choć już w 33 roku życia odszedł na zawsze, pozostawił po sobie tyle niezatartych dowodów swej pracy, pozostawił tyle wartości, że nie można o nich nie wspomnieć, kreśląc te słowa pożegnania i głębokiego żalu.

Ukończywszy we Lwowie gimnazjum, zapisał się na Wydział prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza i natychmiast rozpoczął czynną pracę w życiu akademickim. Staje się jednym z założycieli Akademickiego Związku Młodzieży Prowincjonalnej. Pracuje w Bratniej Pomocy Centrali kół samopomocowych, w kołach naukowych. Bierze udział w zjazdach ogólno-polskich tak towarzystw samopomocowych jak i ideowych. Wszędzie wybija się głębią swej myśli, ujęciem tematu, rozległością swych horyzontów. Równocześnie interesuje się wsią polską i nie jedną niedzielę czy święto spędza na wsi, jeżdżąc z odczytami z ramienia Akademickiego Koła T. S. L.

Te wszystkie zajęcia nie przeszkadzają mu bynajmniej w studiach. Nie poprzestaje na zdawaniu egzaminów i odrabianiu ćwiczeń. Rozpoczyna poważną pracę naukową początkowo w zakresie historii prawa polskiego. Drukuje rozprawy z tej dziedziny, pisze recenzje, wygłasza referaty. Już wówczas w czasie studiów zwraca na siebie uwagę profesorów, którzy specjalną poczynają otaczać go opieką.

W r. 1928 zostaje prezesem Czytelni Akademickiej i Lwowskiego Komitetu Akademickiego, reprezentującego ogół młodzieży akademickiej.

Następnie odbywa służbę wojskową w 5 pułku artylerii. Po jej ukończeniu rozpoczyna pracę zawodową początkowo w Zarządzie Miejskim we Lwowie, następnie w sądownictwie jako aplikant. I wówczas nie zrywa z nauką, a skoro tylko ku temu zdobywa możliwości — poświęca się jej całkowicie, objąwszy w r. 1932 stanowisko asystenta przy katedrze ekonomii Uniwersytetu J. K. Prowadzi ćwiczenia, pracuje na seminarium, a głosu jego nie braknie nigdy w dyskusji. Zawsze rzuci jakąś nową myśl, olśni słuchaczy logiką swego rozumowania i niecodziennym ujęciem tematu. Równocześnie pisze. Pisze recenzje w Rocznikach dziejów społecznych i gospodarczych, rozprawy i artykuły w miesięczniku „Wieś i Państwo“, pisze artykuły publicystyczne, interesując się specjalnie żywo zagadnieniami naszego życia społecznego na Kresach. W r. 1937 wydaje drukiem swą pracę doktorską pt. „Nowa postać sporu o metodę ekonomii“. Dzieło to weszło już na zawsze do naszej literatury ekonomicznej i ma w niej zapewnione miejsce.

Z kolei w r. 1937 otrzymuje wykłady z zakresu historii ustrojów społeczno-gospodarczych na Studium ekonomicznym Uniwersytetu J. K. Na ten temat pisze też pracę habilitacyjną, której niestety nie było mu już danym skończyć. Pisał ją niemal do ostatniej chwili swego życia.

Śmierć jego — to wielka strata dla nauki polskiej — dla całego młodego pokolenia. Żył zbyt krótko, by mógł się stać znanym szerokiemu ogółowi, — ale ci, którzy go znali i z nim pracowali, wiedzą, że straciliśmy w nim człowieka niepospolitej wiedzy, człowieka o wielkiej szlachetności i gorącym sercu. Mimo, że pogarszający się stan jego zdrowia nie pozwalał mu na intensywną pracę na kilku terenach, jak to czynił za lat studenckich, nie mógł jedynie patrzeć na rozwój wypadków codziennego życia, musiał w nich brać udział. Pracował niemal do końca swojego młodego życia.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16 lutego

Dewizy: Belgia 89.67, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 285.62, Kopenhaga 111.18, Londyn 24.92, N. Jork 531 1/4, kabel 531 1/2, Oslo 125.12, Paryż 14.09, Praga 18.16, Sztokholm 128.42, Zurych 120.90, Mediolan 27.92, Helsinki 10.99, Montreal 527 1/4.

Waluty: Belgi belg. 89.67, dolary amer. 530, dol. kanad. 525 1/2, flor. hol. 285.62, franki franc. 14.09, fr. szwajc. 120.90, funty ang. 24.92, guld. gd. 100.25, kor. duńskie 111.18, kor. norw. 125.12, kor. szw. 128.42, liry wł. 16.80, marki fińskie 10.99, marki niem. srebrne 73.00

Papiery: 4 i pół wewn. 66.38, 66.88, ost. setki, 3 inwest. 1 em. 90.50, serie 95.25, 2 em. 91.50, 96.50, 5 kolejowa 68.50, 69, 4 dolarowa 44, 4 konsolidac. 67.75, 67.50 ost. setki i drobne.

Akcje: Bank Polski 131.50, Handlowy 59.75, Zachodni 42, Leszczyński 135, Cukier 36.50, 37.00, Węgiel 38.75, 39.50 39.25, Lilpop 95, 94.50, 95, Norblin 104.50, Ostrowiec 77.50, 77.25, Starachowice 57.75, 57.50, Zieleniewski 83.50, Żyrardów 65.50.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 16. 2. N. Jork 46859, Paryż 17698, Mediolan 8905, Bruksela 2779 1/2, Zurych 2063 1/4, Amsterdam 873, Oslo 1990 7/8, Kopenhaga 2240, Sztokholm 1941 3/4, Berlin 1167 3/4.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 16. 2. N. Jork 37.76 1/2, Londyn 176.96.

Paryż, 16. 2. N. Jork 37.76 1/6, Londyn 176.97, Mediolan 198.85, Belgia 636.75, Zurych 857.50, Amsterdam 2026 1/2, Berlin 15.17.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 2. N. Jork 440 3/8, Londyn 2063 1/4, Paryż 1165 3/4, Mediolan 2317 1/2, Bruksela 7425, Amsterdam 23640, Oslo 10267 1/2, Kopenhaga 9210, Sztokholm 10630, Praga 1510, Berlin 17665.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 433 ton, tend. spokojna, żyto 180, tend. spok., jęczmień 155, tend. spok., owies 30, tend. spok.

Obrót ogólny 2424 ton.

Ważne dla eksporterów do Niemiec

Firmy zainteresowane w eksporcie do Niemiec, które nie otrzymały dotychczas formularza celem oznaczenia swego wywozu na rynki poza-niemieckie w r. 1938, zechcą we własnym interesie zgłosić się w Biurze Izby dla podjęcia odpowiednich blankietów.

Czy kancl. Hitler wystąpi przeciwko amerykańskim wydawcom?

Świat wydawniczy Stanów Zjednoczonych ma teraz wielką sensację. Oto poważny dom wydawniczy w New Yorku p. n. „Stackpole Sons“ ogłosił niedawno we wszystkich pismach amerykańskich, że z końcem lutego wyda „Mein Kampf“ Adolfa Hitlera bez autoryzacji, a przypadające na rzecz autora tantiemy za prawo przekładu— przeznacza na emigrantów niemieckich. Swoje postępowanie firma amerykańska tłumaczy tym, że swego czasu — podobnie zresztą jak w Anglii i Francji — Hitler pozwolił przełożyć jedynie trzecią część swego dzieła, stając się w ten sposób cenzorem Ameryki.

Obecnie — pisze amerykański wydawca — skrócony „Mein Kampf“ musi zniknąć z półek księgarskich.

„Chcemy wiedzieć, co myśli Hitler i do czego zmierza, i nie chcemy, żeby Fuehrer był naszym cenzorem!“

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie fakt, że wydawca skróconego wydania „Mein Kampf“, który jeszcze w 1933 r. nabył od Hitlera prawa autorskie na angielski przekład, widząc niebezpieczeństwo dla swych interesów, ogłosił, że sam przystępuje do wydania pełnego książki Hitlera.

Firma „Stackpole Sons“ nie dała jednak za wygraną. Oto jej prawnicy stwierdzili, że na terenie Ameryki Płn. prawa autorskie Hitlera nie są chronione przez konwencję, gdyż w chwili rejestracji książki, w r. 1925, Hitler był bezpaństwowcem i figurował w Copyright Office w Waszyngtonie jako „Staatenloser Deutscher“; książka jego jest więc t. zw. public domain i autoryzacja jest w ogóle zbyteczna.

Jak z tego wynika, w New Yorku ukażą się razem dwa wydania amerykańskie „Mein Kampf“. Ciekawe, jak na to zareaguje niemiecki wydawca Eher, który, jak wiadomo, jest zaufanym człowiekiem kanclerza Hitlera.

Francuzi chwalą organizację FIS w Zakopanem

W paryskim dzienniku „Le Jour“ ukazała się pierwsza korespondencja francuskiego wysłannika na mistrzostwa narciarskie w Zakopanem. Korespondent opisuje przyjęcie, wydane przez organizatorów FIS dla prasy i uczestników zawodów.

„Od pięciu lat — pisze korespondent francuski — asystuję championatom światowym, organizowanym w różnych krajach. Nigdzie jednak nie spotkałem się z taką uprzejmością, z takim miłym przyjęciem i tak znakomitą organizacją, jaką obserwuję w zimowej stolicy Polski.“

Witraże Rozena w Skarżysku-Kamiennej

W najbliższym czasie w kościele parafialnym w Skarżysku-Kamiennej nastąpi uroczyste odsłonięcie trzech witraży, wykonanych według projektów znanego artysty malarza Henryka Rozena. Witraże te ufundowane zostały dzięki ofiarności miejscowych pracowników fabryki uzbrojenia.

Inwestycje w przemyśle meblarskim w Kalwarii Zebrzydowskiej

W Kalwarii Zebrzydowskiej, pow. wadowickiego, w znanym ośrodku przemysłu stolarskiego, wybudowana zostanie w r. b. kosztem 167 tys. zł. hala wystawowa oraz suszarnia drzewa meblowego. Inwestycje te przyczynią się znacznie do dalszego rozwoju wyrobów meblarskich w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie corocznie targi kalwaryjskie budzą duże zainteresowanie nie tylko w kraju, ale i zagranicą.

49

A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. BUKOWSKIEJ

ROZDZIAŁ X.

KONIEC PRZYJAŹNI

Jutro przyniosło aresztowanie trzech morderców. Vratza wyciągnięto z łóżka, w którym leżał w domu dr Hardera w Bloomsbury. Obudził się, gdy straż wtargnęła do jego pokoju. Był to mężczyzna olbrzymiego wzrostu, który spał, mając leżący przy sobie na stoliku pałasz. Borowski i trzeci winowajca, szwedzki porucznik, nazwiskiem Jan Stern, zostali ujęci w oberży „Pod czarnym bykiem“ w High Holborn. Przyprowadzono ich przed prokuratora, sir Jana Reresby oraz jego pomocnika pana Bridgemana, we wtorek, a w środę wezwano pana Hansona przed prywatną radę królewską, pod przewodnictwem samego króla — Choć przesłuchanie to było poufne, wiadomość o wezwaniu Hansona niebawem doszła do publicznej wiadomości i spowodowała całą powódź pogłosek. Wiadomo było, że Hanson jest prywatnym mentorem młodego hrabiego Königsmarka, studiującego w akademii pana Fauberta. Przypomniano sobie, że przed rokiem hrabia Karol Jan, starszy hrabia Königsmark, starał się o rękę pewnej pani, którą despotyczna babka wydała wbrew jej woli za Toma Thynne'a z Longleat. Oto wyjaśnienie barbarzyńskiego i oburzającego zabójstwa.

Członek rodziny Königsmarków nie mógł być sądzony miarą zwyczajnych śmiertelników. Ci ludzie byli jak komety, poruszające się swymi własnymi, dziwnym drogami. Zresztą jako cudzoziemcy, różnili się od Anglików. Owej środy pod akademią pana Fauberta zebrał się ponury i groźny tłum, który straż musiała rozpraszać. Wśród tego tłumu nie brakło takich, którzy gotowi byli uwierzyć, że Karol Jan dla własnego bezpieczeństwa przyjął kształt i zewnętrzny wygląd swego młodszego brata i teraz siedzi za tymi oknami, śmiejąc się w kułak. W czwartek jednak rozeszła się wiadomość, że Karol Jan był potajemnie w Londynie i zbiegł. Bo rozesłano za nim listy gończe i wyznaczono nagrodę dwustu funtów za jego głowę.

W ciągu tych niespokojnych dni Filip Königsmark nie pokazywał się nikomu, a Antoni Craston chodził po korytarzu, spodziewając się, że lada chwila otworzą się drzwi i nagabując pytaniami każdego, kogo napotkał. — Ale do Königsmarka nie wpuszczano nikogo, prócz samego pana Fauberta i mentora Hansona.

W nocy z piątku na sobotę jednak cierpliwość Antoniego wyczerpała się. Przez cały dzień przychodzili i odchodzili jacyś posłańcy, przynosząc tajne wieści, które Hanson przyjmował, załamując ręce i czyniąc sobie wymówki, jakby odchodził od zmysłów. Stanąwszy przed Crastonem, wybuchnął, jak gdyby nie wiedząc, do kogo mówi:

— Jeżeli naraziłem na niebezpieczeństwo mego pana, uczyniłem to wbrew swojej woli. Ale oni zadawali mi zdradliwe pytania i tak wypaczali każde moje słowo, jak pragnę zbawienia, nie wiem już, co mówiłem i co słyszałem.

Pan Faubert położył ręce na ramionach Hansona i potrząsnął nim, aby go zmusić do milczenia.

— Czy tylko gadać potrafisz? Do czego służą pieniądze, jeżeli nie można ich użyć jako ochrony przed mieczem prawa? Sam się tym zajmę. Pójdę do sir Jana Reresby i pomówię z nim o tym. Przedstawię mu, że może ocalić cudze życie, a przy tym sam odnieść niemałą korzyść. Będzie to mógł uczynić tym łatwiej, że sam król sobie tego życzy.

Antoni odwrócił się od nich obu i pobiegłszy do drzwi Filipa, rzucił się na nie. Gdyby były zamknięte na klucz, wyłamałby je niewątpliwie, ale trzymały się tylko na klamce, więc ustąpiły pod jego ciężarem, tak, że wpadł bez ceremonii do wnętrza pokoju.

(C. d. n.)

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Odznaczenia w wojew. tarnopolskim

Wojewoda tarnopolski mgr T. Malicki dokonał uroczystej dekoracji Krzyżami Zasługi starostów, urzędników administracji i działaczy społecznych z terenu województwa tarnopolskiego oraz Srebrnymi Medalami „Za długoletnią służbę" urzędników Urzędu Wojewódzkiego.

Odznaczeni zostali Złotym Krzyżem Zasługi po raz drugi:

Starosta Adam Leon Fedorowicz-Jackowski w Buczaczu; starosta Józef Ryszard Krzyżanowski w Zaleszczykach; starosta Franciszek Mikrowicz w Przemyślanach.

Złotym Krzyżem Zasługi po raz pierwszy odznaczeni zostali:

Zofia Voglowa, w Tarnopolu; naczelnik Władysław Klimczak w Tarnopolu; dr Henryk Orliński w Tarnopolu; prokurator Józef Wiktor Scholz w Brzeżanach; wizytaror Czesław Zając w Borszczowie; kierownik Oddziału w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu Franciszek Brzozowski; dr Marian Wasung w Złoczowie; prof. Paweł Kowalski w Brzeżanach; Wiktor Bogusz w Ożydowie; Karol Woyciechowski w Liliatynie; Tadeusz Rakowski w Kamionce Strumiłowej; Marian Borecki w Tarnopolu.

Srebrnym Krzyżem Zasługi zostali odznaczeni:

Radca Urzędu wojew. Michał Gargasz, Piotr Gomoliński i Antoni Zator, urzędnicy Urzędu Woj.

W przemówieniu, wojewoda mgr Malicki podniósł zasługi odznaczonych, wskazując zarazem na duże ich znaczenie dla Państwa oraz podkreślił, iż nadanie tak wysokiego odznaczenia państwowego powinno być zarówno dla odznaczonych, jak i innych osób, zachętą do dalszej wytężonej pracy.

Imieniem odznaczonych przemówiła dyr. p. Zofia Voglowa, która dziękując gorąco za tak zaszczytne odznaczenie, złożyła jednocześnie zapewnienie dalszej wytrwałej pracy dla dobra Narodu i Państwa.

Następnie wojewoda mgr Malicki udekorował Srebrnymi Medalami „Za długoletnią służbę": **wicewojewodę tarnopolskiego Rogowskiego,** urzędników Urzędu Wojewódzkiego: insp. **Stanisława Skaleckiego, kier. Oddziału Franciszka Brzozowskiego i Bolesława Borsukowskiego, radcę Aleksandra Skałkowskiego, podsekretarzy: Jana Polańskiego, Józefa Stopę, Stanisława Jarosławskiego i Emila Vogla, sekretarza rachunkowego Helenę Jaksmanicką, starszego rejestratora Franciszka Duchnowicza, Wandę Czaplicką, Stanisławę Peyersfeldównę, Jadwigę Taporowiczównę, Jadwigę Żywodkównę, Stefanię Filównę i Marię Łączyńską.**

Imieniem urzędników wicewojewoda p. Rogowski złożył podziękowanie za odznaczenia, ślubując dalszą, wytrwałą i pożyteczną pracę dla dobra Państwa i służby.

Nowości z C. O. P.

W Kolbuszowej odbyło się Zebranie delegatów z 9-ciu gminnych Kas Bezprocentowych, na którym postanowiono założyć Powiatowe Zrzeszenie Kas Bezprocentowych. Przybyły ze Lwowa dyrektor Państwowego Banku Rolnego Chodorowski, przedstawił zebranym statut Zrzeszenia Kas Bezprocentowych. Zrzeszenie to ma rozprowadzać kredyty pomiędzy poszczególne Kasy i przyznawać pożyczki od 100 zł. wzwyż.

W obecności dyr. P. B. R. p. Chodorowskiego i starosty powiatowego mgr Scherffa zawiązano w Majdanie Spółkę „Chrześcijański Bazar", która ma przystąpić przy pomocy finansowej P. B. R. do budowy bazaru, w którym znajdą pomieszczenie chrześcijańskie sklepy różnych branż.

Na 51 gromad pow. kolbuszowskiego tylko dwie gromady, a to Krzątka i Wilcza Wola, podzielone zostały na okręgi wyborcze. Onegdaj odbyły się Zebrania obywatelskie w Majdanie i Ranižowie, na których uchwalono wystawić jedną chrześcijańską listę kompromisową.

Ze Stanisławowa

POWSTANIE POŻYTECZNEJ PLACÓWKI SPÓŁDZIELCZEJ. W ub. tygodniu odbyło się w sali drużyny harcerskiej zebranie organizacyjne Harcerskiej Spółdzielni Papierniczej „Czuwaj". Po odczytaniu i przyjęciu statutu, nastąpił wybór rady nadzorczej. Zadaniem nowopowstałej placówki spółdzielczej jest zaopatrywanie w materiały piśmienne działających w okręgu spółdzielni uczniowskich instytucji społecznych i wiejskich spółdzielni spożywców.

Z Brodów

Zawodowi przestępcy zesłani do Berezy

Do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej, zostali odstawieni następujący zawodowi przestępcy kryminalni z pow. brodzkiego: Iwan Mamczur z Wołkowatycz, Stefan Stohiński z Czech, Ant. Sitarz z Ponikowicy, Semko Księdzyk z Hołoskowic, Paweł Bojko z Czernicy, Stefan Harasymczuk z Szałaski, Michał Ślepko z Balwirki, Piotr Karp z Ponikwy, Kaz. Borecki z Brodów i Stefan Steciuk z Brodów.

Z Drohobycza

Likwidacja szajki O. U. N.

Sędzia okr. dr Styrna ukończył śledztwo, prowadzone od dłuższego czasu w związku z likwidacją „hurtka" OUN w Modryczu (pow. Drohobycz) przeciwko Wasylowi Andrzyjowskiemu i 20 towarzyszom z pośród których 12 jest osadzonych w więzieniu. Przeciwko wszystkim zostanie wygotowany akt oskarżenia o przynależność do OUN, tak, że wkrótce staną oni przed trybunałem karnym.

Z Żydaczowa

Wielkie zebranie O. Z. N.

W Żydaczowie odbyło się zebranie członków O. Z. N. i Z. P. Z. Z. W zebraniu tym wzięli udział: pos. dr Wilhelm Krzysztoń, prezes miejscowego Obwodu O. Z. N. rejent Jan Kiper i sekretarz miejscowej Rady Zawodowej Z. P. Z. Z. w Stanisławowie Edward Czernichowski.

Po omówieniu przez delegata spraw organizacyjnych oraz struktury organizacyjnej Z. P. Z. Z., sekretarz Czernichowski podał zebranym istotę i zasady propagandy w Z. P. Z. Z. Na koniec pos. Krzysztoń omówił najaktualniejsze zagadnienia natury politycznej.

Z Horodenki

Zjazd delegatów OZN

W Horodence odbył się zjazd delegatów oddziałów i Kół O. Z. N. z terenu powiatu horodeńskiego. Po zagajeniu przewodniczącego Obwodu inspektor Grzybowski zreferował najaktualniejsze zagadnienia polityczne, po czym referat na temat spraw organizacyjnych wygłosił przewodniczący miejscowego oddziału O. Z. N. naczelnik S. Walter.

Nie chować pieniędzy w zbożu

Do mieszkania Semena Pasiecznika w Strzylcu pow. Horodenka, włamali się nocy onegdajszej nieznani sprawcy i skradli zboże, ubranie i 100 zł., ukrytych we worku ze zbożem, samego zaś gospodarza dotkliwie pobili, zadając mu cięte rany w głowę. Pobitego gospodarza odstawiono do szpitala, a za sprawcami napadu wszczęto poszukiwania.

PROGRAM radiowy

PIĄTEK, 17 LUTEGO.

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 „FIS". — 7.20 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Godzina gospodyni": Pogadanka J. Gizowskiej, Porady, Wiadomości, Płyty. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.03 Audycja południowa. Gazetka. W przerwie „FIS". — 14.00 Lw. Gazetka inform. w jęz. ukr. Red. M. Kowalewski. — 14.10 Lw. Muzyka ukraińska z płyt. — 14.30 Lw. „Bogactwo" z powieści W. Miłaszewskiej. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Audycja dla młodzieży. — 15.20 Poradnik sportowy. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popoł. — 16.08 Wiad. gosp. — 16.20 Lw. Rozmowa z chorymi ks. kap. Rękasa. — 16.35 Schumann: Obrazki karnawałowe. — 17.00 „Nasze sprawy" Cz. Babicki. — 17.15 Recital wiolończ. B. Michelina. — 17.45 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 17.50 Lw. „Z kronik lwowskiego Chóru Akademickiego" śpiewa Lw. Chór Akad. pod dyr. F. Rylinga oraz kom. Małop. Zw. Tow. Śpiew. i Muz. — 18.30 „Miłość, dar nieba zbyt drogi" — kurant staroświecki w oprac. St. Harasowskiej. — 19.00 „FIS." — 19.15 Koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., „FIS.". — 21.00 „Loteria" opera Moniuszki. — 22.00 „Artur Górski" St. Adamczewski. — 22.15 Muzyka taneczna z płyt. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. 23.00 Dziennik wieczorny, Kom. meteor. — 23.03 „FIS.".

AUDYCJE ZAGRANICZNE

17.00 **Rzym.** Recit. fort. M. Orłowa.
19.15 **Sztutgart.** „Zemsta nietoperza" J. Straussa.
19.30 **Sofia.** „Sprzedana narzeczona" Smetany.
20.00 **Droitwich.** „Manon" Masseneta.
20.55 **Hilversum II.** Koncert symf.
21.00 **Mediolan.** Koncert symfoniczny.
21.30 **Lille.** Koncert symfoniczny.
21.30 **Paris PTT.** „Feeria i humor" kom. symfoniczny.
22.00 **Sottens.** „Rycerskość wieśniacza" — Mascagniego.

SOBOTA, 18 LUTEGO

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 „FIS". — 7.20 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Koncert — orkiestra pod dyr. T. Seredyńskiego. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Lw. Informacje. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Audycja dla dzieci. — 15.30 Lw. Muzyka obiadowa — ork. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.08 Wiad. gosp. — 16.20 „Kronika literacka" — St. Rogoż. — 16.35 Rec. fort. A. van Barentzen. — 17.25 „O roślinie w zwierzęciu" — A. Stjerna. — 17.35 „Canzonetty i madrygały". — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Aktualna pogadanka sportowa. — 18.15 Lw. Rozmowa ze słuchaczami dyr. J. Petry'ego. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.00 „FIS". — 19.20 Kapela. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., „FIS". — 21.00 „W ostatnią sobotę karnawału" — muzyka taneczna. — W przerwach: Trzy skecze. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor. — 23.03 Wiad. sport.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.00 **Paris PTT.** Koncert symfon.
20.00 **Ryga.** „Wesoła wdówka" — Lehara.
20.10 **Deutschlandsender.** Występ zesp. tan. Henry Halla.
21.00 **Bruksela flam.** „Karnawał w Rzymie" — operetka J. Straussa.
21.00 **Mediolan.** „Carmen" — Bizeta.
21.30 **Bordeaux.** „Orfeusz" — Glucka.

Z Przemyśla

Zgon dyrektora MZE

W Przemyślu zmarł b. długoletni dyrektor Miejskiego Zakładu Elektr. ś. p. inż. Jerzy Topór-Jasiński, doskonały fachowiec i organizator. Na czas jego urzędowania przypada też ostatnia wielka rozbudowa przemyskiej elektrowni, zakończona zmontowaniem nowego turbozespołu i zelektryfikowaniem miasta. Ś. p. Zmarły piastował przez wiele lat godność członka Rady Zw. Elektrowni, brał żywy udział w pracach społecznych, był gorącym, szczerym patriotą, oraz uczciwym i zacnym człowiekiem.

Z Nadwórnej

Spółdzielcza uroczystość w Bitkowie

Przed kilku dniami odbyło się w Bitkowie, pow. Nadwórna, uroczyste

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

otwarcie Spółdzielni Spożywców Pracowników Naftowych. Po nabożeństwie w kościele parafialnym członkowie i przybyli goście zgromadzili się pod budynkiem spółdzielni, gdzie nastąpiło poświęcenie dokonane przez ks. prob. Korczyka. Imieniem władz spółdzielni przemówił do zebranych p. inż. Ulrych. Następnie zgromadzeni udali się do sali na wspólny posiłek. Tutaj przemawiali jeszcze starosta nadwórniański p. Wolski i prez. Rady Okręgowej „Społem" p. insp. A. Pikulski.

Spółdzielnia Spożywców Pracowników Naftowych w Bitkowie rozpoczęła swoją działalność w grudniu ub. roku. W tej chwili spółdzielnia posiada już 220 członków i jej rozwój na przyszłość zapowiada się bardzo dobrze.

Z Żółkwi

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA TORZE KOLEJOWYM. Onegdaj znaleziono na torze kolejowym Glińsko — Żółkiew zwłoki nieznanego mężczyzny, który został przejechany przez pociąg towarowy. Jak się okazało, był to 65-letni Piotr Łysakowski, hutnik, który w krytycznej chwili przechodził ścieżką obok toru i dostał się pod koła pociągu. Łysakowski był w stanie podchmielonym. Dalsze dochodzenia w toku.

Z Rzeszowa

SAMOBÓJSTWO W DNIU ŚLUBU. Onegdaj miał się odbyć ślub niejakiego Walentego Herliczki z Jeżowego (pow. niżański) z Katarzyną Bednarz. Na tle kosztów wesela i wydatków związanych ze ślubem, doszło między narzeczonymi w dzień ślubu do sprzeczki, przy czym Herliczka pobił Bednarzównę. Narzeczona po tym fakcie wydaliła się z domu i na ślub nie przyszła, czym Herliczka tak się przejął, że powiesił się w stodole na łańcuchu.

NIE BĘDZIESZ MIAŁ SPOKOJU, PÓKI NIE SPŁACISZ DANINY NA POMOC ZIMOWĄ

OGŁOSZENIA

Wolne posady

POSZUKUJE SIĘ lekarza-dentysty lub upraw. technika katolika, któryby dał firmę, współpraca niewykluczona. Listy do Adm. „Dentysta". 11372

SPÓLNICZKI !!! POSZUKUJE DOBRE KATOLICKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE! Zgłoszenia do „Dziennika Polskiego" dla: „DOBRE, PEWNE DOCHODY". 11352

POTRZEBNI w każdej miejscowości uczciwi agenci, panowie bez zajęcia do zbierania zamówień na piorunochrony. — Zgłoszenia listowne: Warszawa 12, Odyńca 47, Brodaczewski. 11385

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

WSZYSTKIE KSIĄŻKI I CZASOPISMA polskie i w jęz. zagran. sprawnie dostarcza KSIĘGARNIA A. KRAWCZYŃSKI, Lwów, Rutowskiego 9. — Katalogi bezpłatnie. Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą. 4056

WODY KWIATOWE



na wagę nowe modne zapachy. Perfumy krajowe i zagraniczne. Kremy, pudry, mydła. Pasty do zębów, wody do ust, szczoteczki do zębów — A. PAWLIK, Perfumeria, Lwów, ul. Hetmańska 6, tel. 108-60. 4039

SPRZEDAM willę I p., nową — cała wolna, 4 pokoje i 2 pokoje z komfortem — lub wynajmę mieszkania, położenie Wulka. Sprzedam parcelę 200 sążni, 23 m. front, ul. Nabielaka. Listy Adm. „Komfort". 11360

PIĘKNY duży obraz Trusza (Kaukaz) okazyjnie do sprzedania. — Tarnowskiego 23, m. 7. Od 2—4. 11354

SPRZEDAM Sypialnię, Jadalnię; — od godz. 11—4, tylko prywatnym. Gołąba 7, m. dwa. 11379

DO SPRZEDANIA w dobrym stanie 2 motory elektryczne, pierścieniowe, prądu zmiennego o sile 2.7 i 4 KM. Wiadomość: L. Fiałkowski i S. Langsam. — Przemyśl, — ul. Kadłubka cztery. 11382

Czy wie Pani, że w tym miesiącu odlicza Fabryka bielizny „PAW", Lwów, Sykstuska 4 z wszystkich normalnych cen 15% rabatu. 11333

PIANINO czarne w dobrym stanie, tanio sprzedam. — Chorążczyzny 11 a, m. 15. 11173

FORTEPIANY, PIANINA FISHARMONIE



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia HANAK Piłsudskiego 21, I. p. 3320

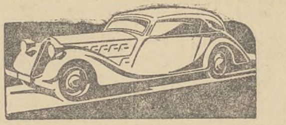
SPRZEDAM restaurację dobrze prosperującą w dobrym położeniu, spowodu śmierci właściciela. Morskie Oko, Przemyśl, Zasanie. 11383



NOŻE DO GOLENIA: Eclipse, Gerlach, Gillette, Gloria, Grom, Hardhead, Mem, Monolit, Polonus, Polonia, Rapid b. b., Swing Toledo — Mydła i kremy do golenia, ałuny i wody kolońskie, Pendzle do golenia A. PAWLIK, Perfumeria, Lwów, Hetmańska 6, tel. 108-60. 4039

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, czarny, wiedeński, sprzedam 550.— ratalnie. Lelewela 6 A — m. dwa. 11380

Samochody HANSA 1100



najpiękniejsze, ekonomiczne, doskonale trzymające się drogi.

Cena od zł. 7.350

Dostawa odwrotnie ze składu.

PRZEDSTAWICIELSTWO I STACJA OBSŁUGI: Fabryka „UNIA STRAŻACKA" Lwów, ul. Curie Skłodowskiej 3 (boczna Pijarów). Telefon 214-84. 4138

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

CZTEROPOKOJOWE słoneczne, pełnokomfortowe, Strzemię 11 a, boczna Zyblikiewicza, — do wynajęcia. 11374

POKÓJ przejściowy dla pani lub pana na stanowisku — z wiktem lub bez przy żydowskiej rodzinie zaraz do wynajęcia. Tokarzewskiego 87, drzwi 14 — przedtem Gródecka 69. 11358

TRZY POKOJE kuchnia, balkon, na pierwszym piętrze tylko katolikom do wynajęcia. Kaucja wymagana. Ulica Antoniego 1. 111348

POKÓJ kawalerski, słoneczny, zaciszny, do wynajęcia. Kurkowa 14, m. 11. 11375

W NOWO WYBUDOWANYM GMACHU, ul. Łozińskiego 5, jeszcze do wynajęcia mieszkania 3 i 4-pokojowe z najwyższym komfortem od zaraz — oraz sklep. 13884

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią; dwa pokoje z kuchnią, 2-pokojowa garsoniera, komfort. Potockiego 76. 11363

PIĘĆ POKOI dla dużej rodziny. Peowiaków (Kadecka) 4, II. p. 1135(

DWA POKOJE kuchnia, parter, tylko katolikom do wynajęcia. Kaucja wymagana. Ulica Antoniego 1. 11347

SYPIALNIE jadalnie, pokoje kombinowane, tapczany poleca Maszynowa Wytwórnia Mebli MICHAŁA NOWICKIEGO — Magazyn przy ul. Kochanowskiego 8, telefon 110-87. — Ceny ściśle fabryczne. 4082

STANCJA jasna w suterenach za kaucją do wynajęcia, ul. Przejazd 12, boczna Ostrołęckiej. 11357

DO WYNAJĘCIA od 1 kwietnia 3 pokoje, kuchnia. Oglądać od 11—13, Rozwadowskiego 44. 11361

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe słoneczne, I. p. Okolica kościoła św. Marii Magdaleny. Wolne od 1 marca. Wiadomość: telefon 117-03, od 5—6-tej. 11370

OGŁASZAJCIE W „DZIENNIKU POLSKIM"

POKOJ słoneczny, frontowy, elegancko umeblowany, łazienka, balkon, wynajmę dobrze sytuowanemu panu. Oglądać Listopada 36, mieszkanie 7. 11378

PRZYJMĘ na wspólne mieszkanie solidną panią. — Wiadomość ul. Kurkowa 55, u dozorczyni. 11377

MEBLE kompletne oraz poszczególne urządzenia pokojowe poleca solidne i tanio Fr. Zieliński Lwów, KOŁĄTAJA 8. Telefon 228-10. 3338

TARNOWSKIEGO 46 3-pokojowe, pełnokomfortowe od zaraz do wynajęcia. 11362

POKÓJ niekrępujący dla 1—2 panów (Polaków) na stanowisku z utrzymaniem, ul. Listopada 14, m. jeden., telef. 211-94. 11356

POKÓJ do wynajęcia z utrzymaniem, bez. Chorążczyzna 22, I. p., drzwi 2. 11355

TRZYPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, I. p., do wynajęcia. — Kochanowskiego 122. 11367

POKÓJ duży — pierwszorzędne utrzymanie, katolikom — Piłsudskiego 23, m. 44. 11366

UMEBLOWANY komfortowy pokój, osobne wejście do wynajęcia, ul. Lwowskich Dzieci 11 A — mieszk. 10. 11365

POKÓJ umeblowany, duży, słoneczny, komfort, telefon, wynajmę. Wałowa 23/6. 11359

DO WYNAJĘCIA mieszkanie trzypokojowe; Ossolińskich 19, m. 4 — od 10—13-tej. 11364

Nauka

TAŃCÓW lekcje: grupowo, solowe. — Wieczysty, Kopernika szesnaście, telefon 110-32. 11376

Kupno

KUPIĘ motocykl do 500 cm. sześć gotówką zapłacę 500 zł. — Domin, Borysław, Cerkiewna. 11381

Różne

3 SKLEPY tylko katolikom do wynajęcia. Kaucja wymagana. — Ulica Antoniego 1. 11349

BIBLIOTEKI



kolejowe, wojskowe, gminne, Instytucyj kompletują w Nowym Roku księgozbiory w Księgarni Małopolskiej Lwów, Akademicka 16. Kosztorysy, cenniki na żądanie. 3933

SKUPUJEMY: Używane Meble! Dywany! Kilimy! Obrazy! Porcelanę! Kryształy! Bronzy! Antyki!!! Radio! Patefony! Garderobę! Książki! Maszyny do pisania; szycia! Lornetki! itp. Zgłoszenia przyjmuje: — „Dom Uniwersalny" Drzewińskiego! — Rynek! dziewiąty!!! Telef.: 285-48. 11353



ZAGINIONE srebrne części nakryć stołowych — dorabia starannie „Galwanoplater". — Lwów, Kopernika 14. 3941

S. O. S. Czystość zbankrutuje, — Lwów nie urguje. — Sufity, posadzki zaniedbuje. — Dzwoń 259-17. 616

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15